Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 12 stycznia 1938 r. | Nr. 11

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem...

Deklaracja szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego

W dniu dzisiejszym szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński wydał okólnik do OZN treści następującej:

Po objęciu szefostwa Obozu Zjednoczenia Narodowego pierwsze moje słowa zwracam do mego szlachetnego poprzednika, pułk. Adama Koca, dziękując mu w imieniu całego Obozu za jego pracę, a przede wszystkim z głębi jego serca i charakteru płynący wysoki ton moralny, będący w pracach Obozu cechą niespospolitej wartości.

Witam wszystkich moich obecnych współpracowników i członków O. Z. N. szczerym koleżeńskim uściskiem dłoni.

Pójdziemy dalej wytkniętym szlakiem wprost do celu; wskazaniem pozostają nadal pisma, czyny i życie całe Marsz. Józefa Piłsudskiego — proste, silne i tak głębokie nakazy Marszałka Śmigłego-Rydza będą zjednoczeniem narodu pod hasłem obrony państwa i dźwigną Polskę wzwyż — wreszcie na tych podstawach opracowana deklaracja OZN ogłoszona przez pułk. Adama Koca dnia 21 lutego ub. roku.

Żadne istotne zmiany nie zachodzą. Nowym jestem tylko ja i moje siły, które dziś wszystkie bez reszty służbie zjednoczenia narodowego oddaję.

Przystępuję z zapałem do pracy, której doniosłość mnie porywa. Chcę aby zapał ten udzielił się mym kolegom, współpracownikom i szeregom organizacyjnym.

Cel naszej pracy jest wielki i rzetelny. Jeśli praca ta, po męsku wytrwała, rwać będzie nurtem głębokim a nie następliwym — wszystko co żywe w Narodzie pójdzie z nami.

STANISŁAW SKWARCZYŃSKI

Nowy rozdział w dziejach Japonii

„ZWALCZANIE CHIŃSKIEGO RZĄDU CENTRALNEGO WSZELKIMI ŚRODKAMI"

TOKIO, 11.1. W pałacu cesarskim odbyła się doniosła konferencja, której sfery polityczne przypisują znaczenie historyczne.

Szczegóły tej konferencji, która trwała godzinę, mają być ogłoszone za kilka dni.

Jak z kół poinformowanych donoszą, w konferencji wzięli udział członkowie rządu, oraz członkowie tajnej rady państwowej.

Premier japoński książę Konoye odczytał doniosłe rezolucje, po czym przedstawił stanowisko Japonii wobec Chin i zaznajomił członków konferencji z propozycjami rządu w sprawie „zwalczania chińskiego rządu centralnego wszelkimi środkami". Po szczegółowej dyskusji i uzupełniających wnioskach przedstawicieli sił zbrojnych, propozycje rządu znalazły pełną aprobatę cesarza. Następnie cesarz przyjął na audiencji premiera Konoye i ministra wojny Sugiyamę. Bezpośrednio potem odbyło się pod przewodnictwem ks. Konoye posiedzenie sztabu doradczego.

Prasa japońska wskazuje, że konferencja oznacza nowy rozdział w dziejach Japonii.

OFENSYWA CHIŃSKA

LONDYN, 11.1. Z Hankou donoszą, że Czang-Kai-Szek wyjechał koleją na front.

Jego wyjazd zdaje się potwierdzać przypuszczenia, że Chińczycy pragną obecnie rozpocząć gwałtowną ofensywę na wszystkich odcinkach po okresie oderwania się od Japończyków i reorganizacji oddziałów bojowych.

Zgon twórcy

26 P. UŁANÓW

POZNAŃ, 11.1 (tel. wł.). Zmarł tutaj Ignacy hr. Mielżyński ziemianin, podpułkownik rezerwy.

Zmarły był twórcą 26 pułku ułanów Wielkopolskich.

Regent Horthy

PRZYJEDZIE DO POLSKI

WARSZAWA, 11.1. (tel. wł.) Na zaproszenie P. Prezydenta R.P. przybędzie w połowie lutego do Polski regent Węgier, Horthy.

Oficjalne powitanie regenta Węgier przez P. Prezydenta R. P. nastąpi w Krakowie, skąd nastąpi wyjazd do Białowieży na reprezentacyjne polowanie.

Po expose min. Becka

OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 11.1. Prasa paryska przyjęła expose min. Becka z dużym zainteresowaniem, podkreślając ustępy, dotyczące sojuszu polsko francuskiego oraz stanowiska Polski wobec Ligi Narodów.

„Jour" podając expose min. Becka na naczelnym miejscu podkreśla w tytule „Układy dwustronne i kryzys Ligi Narodów".

„Petit Journal" zwraca uwagę na ustęp mowy o niedopuszczalności traktowania Ligi Narodów ja ko instrumentu zwróconego ostrzem przeciwko państwom totalitarnym.

„L'Homme Libre" pisze w tytule: „Min Beck określa międzynarodowe stanowisko Polski. Podnosi on doniosłość węzłów łączących Polskę i Francję".

„Figaro" pisze, iż min. Beck wskazuje na osłabienie Ligi Narodów i określa doniosłość układów zawartych przez Polskę.

Rumuński minister

W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD, 11.1. Rumuński minister spraw zagranicznych Micescu przybył rano z Pragi do Białogrodu. Gościa rumuńskiego powitał na dworcu premier Stojadinowicz oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Jazda bez sygnałów

W WARSZAWIE

WARSZAWA, 11.1. (tel. wł.) Od dziś obowiązuje kierowców pojazdów mechanicznych zakaz używania sygnalizacji dźwiękowej na ulicach Warszawy. Zakaz używania sygnałów służbowych obowiązuje na terenie całego miasta.

Losy ustawy o ochronie lokatorów

rozstrzygną się we czwartek w Sejmie

Komisja Sejmowa odrzuciła poprawki Senatu

WARSZAWA, 11.1. (tel. wł.) Dzisiaj obradowała sejmowa komisja prawnicza, rozpatrując m. in. poprawki, uchwalone przez Senat do ustawy o ochronie lokatorów, idące zasadniczo w kierunku oddalenia projektu ustawy, a więc **utrzymania ochrony lokatorów.**

W dłuższej dyskusji komisja sejmowa odrzuciła wszystkie zmiany senatu, a mianowicie zmianę co do obniżki komornego, które skracają termin obniżki komornego o trzy miesiące, ale równocześnie rozkładają podwyżkę tę na 4 względnie 6 kwartałów, przez co przy chodzi z pomocą słabszym finansowo lokatorom — komisja odrzuciła 11 głosami. Pozostałe zaś poprawki Senatu, które miały na celu dalsze utrzymanie ochrony lokatorów, **komisja odrzuciła 18 głosami.** W dyskusji m. in. ujawniono opinię, że Senat skreślając projekt ustawy, skreślił również postanowienia co do moratorium dla bezrobotnych, — które w części zmniejszało dotychczasowe ciężary właścicieli, zwłaszcza małych domów na rzecz bezrobotnych lokatorów.

Sprawa ochrony lokatorów znajdzie swój epilog w czwartek. Na dzień ten godz. 16 zwołane zostało plenum Sejmu na którego porządku obrad znajduje się m. in. również projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Regulamin Sejmu przewiduje, że projekt ustawy, który odrzucony został przez Senat przyjęty może być przez Sejm jedynie, o ile **uzyska większość trzy piąte głosów.** Ponadto na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Sejmu znajdują się m. in. również pierwsze czytania rządowych projektów o stopniach dyplomowanego inżyniera i inżyniera oraz projektu w sprawie zmiany przepisów o służbie w policji województwa Śląskiego.

Zacięte walki pod Teruel

toczą się na wszystkich odcinkach

SALAMANKA, 11.1. Kwatera główna komunikuje: **Na froncie Teruelu bitwa toczy się na wszystkich odcinkach.** W centrum miasta opór wojsk narodowych jest silny. **Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte.** Artyleria narodowa bombarduje bez przerwy stanowiska czerwonych.

SALAMANKA, 11.1. Komunikat oficjalny wielkiej kwatery donosi: **Liczne ataki czerwonych w pobliżu dworca kolejowego w Teruel zostały odparte.** W południowej części odcinka La Muela wojska nasze odparły nieprzyjaciela, który usiłował przedostać się przez nasze linie. Nieprzyjaciel stracił 50 zabitych

BARCELONA, 11.1. Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że wojska republikańskie poprawiły swe stanowiska na odcinku Muela de Teruel. 19 korpus armii posunął się naprzód, **nie napotykając na opór.** Na innych frontach nic godnego uwagi nie zaszło.

TAJEMNICZE EKSPLOZJE

PARYŻ, 11.1 (tel wł.). W Madrycie nastąpiła silna eksplozja dynamitu, skutkiem czego runęło 8 domów, pod gruzami których zginęło około 100 osób.

Również w tunelu kolei podziemnej w chwili przyjazdu pociągu pasażerskiego nastąpiła eksplozja dynamitu. Są liczne ofiary w ludziach.

18 śmiertelnych ofiar

w dwóch katastrofach lotniczych

BUENOS AIRES, 11.1. Argentyński samolot wojskowy runął i spłonął w poniedziałek **w czasie burzy, na granicy Brazylii i Urugwaju.**

Znajdujący się na pokładzie samolotu Eduardo Justo, syn prezydenta Argentyny, oraz 8 wyższych oficerów argentyńskich straciło życie.

Młody Justo i oficerowie wzięli w niedzielę udział w położeniu kamienia węgielnego pod budowę międzynarodowego mostu na rzece Urugwaju, którego dokonali prezydenci Brazylii i Argentyny.

Samolot wystartował w poniedziałek z Paso de los Libres do Buenos Aires. Tym samym samolotem odbył poprzednio prezydent Justo podróż nad rzekę Urugwaj.

NOWY JORK, 11.1. Niedaleko od miasta Bozeman w stanie Montana runął na ziemię samolot pasażerski towarzystwa North Western Air Lines.

Załoga złożona z czterech ludzi i pięciu pasażerów poniosła śmierć.

Katastrofa ta wydarzyła się w dolinie gór Rocky Mountains. Drwale widzieli, jak się samolot przechylił w powietrzu i **eksplodował w chwili uderzenia o ziemię.**

Samolot ten leciał z Vancouveru do Chicago.

Zatwierdzenie odznak

I MUNDURÓW

WARSZAWA, 11.1. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych oficjalnie zatwierdziło mundury i odznaki Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", zezwalając mu również na używanie chorągwi przy wystąpieniach zbiorowych.

Poza tym Ministerstwo udzieliło zezwoleń na odznaki innym organizacjom np. śpiewaczym i muzycznym. Towarzystwu śpiewaczemu „Harfa", „Rotary Club", Warszawskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu i tp.

B. starosta pod gradem zarzutów

Sprzeniewierzył pieniądze przeznaczone dla powodzian

Po długiej serii procesów o nadużycia przybył jeszcze jeden, który rozpoczął się w dniu 10 bm. w Stanisławowie. Na ławie oskarżonych zasiadł b. starosta z Nadwórnej, **Zygmunt Robakiewicz** oraz sekretarz wydziału powiatowego w Śniatynie, **Jan Stawiński**. Obaj oskarżeni są o zbrodnię z art. 286 par. 2 k.k.

Stanowisko starosty objął Robakiewicz w roku 1933. Był to wtedy okres zakrojonej na szerszą skalę akcji propagandy Huculszczyzny, gdzie przebywały różne osobistości i liczni goście zagraniczni.

Starosta Robakiewicz okazał się wszędzie godnym gospodarzem, przyjmując gości, przez co zyskał sobie opinię **„najgościnniejszego gospodarza"**. Przyjęcia te jednak pociągały za sobą wielkie wydatki, które Robakiewicz, jak się później wydało, **pokrywał z funduszów publicznych.** Jednym źródłem, z którego obficie czerpał p. Robakiewicz, była Kasa wydziału powiatowego, z której pobrał **19 tys. 500 zł., przeznaczonych uprzednio na akcję pomocy dla głodującej ludności.**

Z pieniędzy tych p. Robakiewicz nie wyliczył się. Oprócz tego, Robakiewicz przysparzał sobie dochodów w ten sposób, że nie płacił należnych skarbowi państwa podatków, wydając polecenie rachmistrzowi wydziału powiatowego, aby mu nie potrącał kwot podatkowych od pobieranych z Kasy wydziału 550 zł. miesięcznie za czynności przewodniczącego wydziału powiatowego.

Niezależnie od tego Robakiewicz polecił Kasie, aby wypłacała mu różne kwoty tytułem zaliczek w ogólnej sumie 4.000 zł., z których się w ogóle nie rozliczał ani też nie kazał ich sobie strącać przy wypłacie poborów.

W dochodzeniach i śledztwie wyszło na jaw, że Robakiewicz **pobierał także dwukrotnie te same pobory.** Nadto Robakiewicz przysparzał sobie jeszcze dochodów, prowadząc fikcyjny wykaz kosztów podróży, z którego to źródła, za okres kilku tygodni pobierał co pewien czas po kilka tysięcy złotych.

Sensacyjny jest rozdział aktu oskarżenia, który mówi o sprzeniewierzeniach Robakiewicza **kwot przeznaczonych na zapomogi dla powodzian.**

Sprzeniewierzenia tutaj popełnione, dochodzą również do tysięcznych sum.

W świetle aktu oskarżenia drugi oskarżony Stawiński, okazuje się jako **ofiara starosty Robakiewicza**, który jako przełożony, polecał podwładnemu — Stawińskiemu ukrywać zbrodnie starościńskie.

W końcu aktu oskarżenia znajduje się następujące przestępstwo. Gdy Robakiewicza miano zwolnić z więzienia za kaucją, znaleziono przy nim podczas rewizji osobistej, pod podszewką kamizelki, „gryps" napisany przez Rusina, oskarżonego o przynależność do OUN. i podpalenie kościoła w Suchej Leszczynie pod Stanisławowem.

Robakiewicz w więzieniu obiecał temu kryminaliście ukraińskiemu, doręczyć „gryps" rodzinie podpalacza. — „Gryps" zawierał nazwiska osób mających podpalaczowi wyrobić alibi.

Wczoraj Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił do przesłuchania obu oskarżonych.

Robakiewicz **przyznaje się do sprzeniewierzenia 17.000 złotych, przeznaczonych dla ludności głodującej na Huculszczyźnie.** Pieniądze te przeznaczał na pokrycie zobowiązań zaciągniętych jako starosta w Krzemieńcu i Grodnie, a także na wydatki związane z pełnieniem **funkcyj urzędowych** w Nadwórnej. Oskarżony zaznacza, że w żadnym wypadku zarzuconym w akcie oskarżenia **nie działał dla własnej korzyści lub z chęci zysku.** Żałuje swego czynu serdecznie, a zwłaszcza tego, że użył insp. Stawińskiego, urzędnika lojalnego i uczciwego, jako narzędzie swych nadużyć. Stawiński początkowo bronił się, potem jednak uległ swemu zwierzchnikowi.

Z kolei oskarżony przyznaje się do skreślenia swego nazwiska w wykazie płac w wydziale powiatowym, wskutek czego **nie uotrącano mu podatków państwowych.** W dalszym ciągu b. starosta przyznaje się do sprzeniewierzania kwot **przeznaczonych na pomoc dla powodzian**, kwestionując jednakowoż ich wysokość. Oskarżony zaprzecza, jakoby przywłaszczył sobie kwotę 500 zł. z subwencji dla komitetu obchodu 20-lecia bitwy Mołotkowskiej.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia w jakim celu wyjeżdżał często do Czechosłowacji i Rumunji. Wyjazdy te pozostawały z jego urzędowaniem. Wreszcie oskarżony tłumaczy się z zarzutu przemycania grypsu członka OUN. z więzienia. Twierdzi on, że nie znał **treści przemycanego listu.**

KTO WYGRAŁ

Wczoraj w pierwszym ciągnieniu loterii państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr 10811

Zł 15.000 na nr 145589.

Zł 10.000 na nr 84467 95737

Zł 5000 na nr 115991

Zł 2000 na n-ry: 2086 29665 50067 60382 82721 89674 60498 107321 109810 112980 128716 152289 180936 191461.

Zł 0000 na n-ry: 8241 14251 14887 23186 27804 30118 39392 41666 42530 43842 57851 68958 74610 76101 111506 116155 121866 143104 144712 145595 160857 161706 191918.

Napaść pijanych na przechodniów

Poranionych brzytwami i nożami przewieziono do szpitala

Wczoraj między godz. 5 a 6 po południu przechodzący ulicą Jasną w Sosnowcu Feliks Budryń, jego żona Maria i brat Klemens, zamieszkali przy ulicy Sieleckiej **zostali napadnięci przez kilku pijanych osobników.**

Napastnicy **uzbrojeni w noże i brzytwy poranili dotkliwie Budryniów.**

Również i dwaj napastnicy **Józef Makula i Jan Podwórny** zostali poturbowani przez broniących się Budryniów.

Budryniów oraz poturbowanych awanturników umieszczono w szpitalu.

Policja zatrzymała pozostałych uczestników napadu i prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Prawa ks. M. Radziwiłła

WARSZAWA, 11.1. Wskutek wniesienia przez pełnomocnika ks. Michała Radziwiłła, adwokata Lipowskiego, apelacji do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, wstrzymane zostało postanowienie Sądu okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim o ustanowieniu kuratora dla ks. Michała.

Wobec powyższego, ks. Michał Radziwiłł korzysta nadal z pełni swoich praw cywilnych.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

134) ——

Idąc korytarzem hotelowym Barker miał wrażenie, że dużo lat upłynęło od czasu, kiedy tu mieszkał i kiedy poznał piękną pokojówkę Henrykę Woydyńską.

Doktór Turner podniósł się, zrobił kilka kroków naprzeciw Barkera skłonił się i powiedział oficjalnym tonem, pozbawionym zbytniego wzruszenia.

— Proszę przyjąć wyrazy współczucia, milordzie.

Nowy tytuł onieśmielił i zmieszał kapitana Barkera.

— Dziś rano w Gdyni dowiedziałem się o nieszczęściu. Proszę mi opowiedzieć, panie doktorze, jak to się stało.

— Zechce pan zająć miejsce, milordzie. — Oczami lekarza spojrzał na zmęczoną stroskaną twarz gościa. — Mogę zaproponować filiżankę herbaty? — Daniel odmówił. — W takim razie niech się pan napije koniaku. — Doktór Turner wyjął z walizki flaszkę podróżną, nalał prawie pełną szklankę i podał Barkerowi, który ją wychylił bez sprzeciwu. — Pan zapali, milordzie?

Kapitan wziął posłusznie papierosa. W tej chwili zupełnie się wyzbył urazy, jaką jeszcze niedawno miał do swojego prześladowcy i teraz prawie przyjaźnie patrzał na lekarza, zachowującego się z dostojną pewnością siebie.

— Podam panu, milordzie, wydarzenia najważniejsze. Ustalono z całą pewnością, że brat pana zakończył życie wskutek ataku sercowego. Wczoraj policja pozwoliła zabrać ciało. Bez przyzwolenia pana, milordzie, ośmieliłem się wydać zarządzenia na przewiezienie zwłok do Tyronnel Hall, gdzie przypuszczam, odbędzie się pogrzeb pańskiego brata.

— Można go zobaczyć?

— Jest już w drodze do Cromer, milordzie.

Doktór Turner przesunął ręką po górnej wardze, jakby przyglądał nieistniejący wąs.

— Może zainteresuje pana jeszcze to, że ani policja, ani wogóle nikt nie wie, kim był w rzeczywistości Jack Horner. Uważałem za niepotrzebne wtajemniczać w tę sprawę sir Somersa i jego małżonkę.

— Bardzo dobrze. Dziękuję, panie doktorze.

— Ale pan musi koniecznie wypić filiżankę herbaty, milordzie — powiedział lekarz i zadzwonił na kelnera, nie czekając na zgodę.

Kapitan Barker siedział cichy i zamyślony. Dużo pytań cisnęło mu się na usta, ale nie zdobył się na żadne.

— Jeśli pan pozwoli, milordzie, to zamówię miejsce w wagonie sypialnym, ekspres odchodzi o 22 min. 50. Może pan będzie chciał jeszcze dziś wyjechać do Tyronnel Hall. Państwo Somers jadą jutro. Czy pan nic nie będzie miał przeciwko temu, bym panu towarzyszył? — Barker skinął twierdząco głową. — Szofer pana też pojedzie z nami?

— Tak.

Doktór Turner zatelefonował do portiera i wydał dyspozycje do odjazdu.

Wszedł kelner z tacą i podał herbatę. Kiedy wyszedł, doktór Turner zaczął opowiadać.

— Chciałby pan poznać szczegóły, milordzie? Złożę panu wszystkie wiadomości, jakie zdołałem zebrać. Otóż ś. p. brat pana i ja byliśmy razem na śniadaniu. O trzeciej pożegnałem go, ponieważ miałem pewne sprawy do załatwienia. Następnego dnia rano, a więc wczoraj, miałem wracać do Anglji. Kiedy około szóstej wróciłem do hotelu, zameldował mi portier, że lord Ryszard, wychodząc o czwartej, kazał zawiadomić mnie, że tuż przed czwartą ktoś telefonował do pańskiego brata. Muszę zaznaczyć, że ten fakt zaniepokoił mnie trochę. Kto mógł telefonować? Ostatecznie doszedłem do wniosku, że albo pan, albo ojciec pana. Poszedłem do swego pokoju, spakowałem rzeczy i czekałem cierpliwie. Minęła siódma, lord Ryszard nie wracał i wtedy zacząłem się niepokoić nie na żarty. Zwróciłem się do hotelowej centrali telefonicznej i zapytałem, czy dyżurna telefonistka nie przypomina sobie przypadkiem, kto telefonował o czwartej do lorda Tyronnel. Odpowiedziała mi, że nie wie, ale stwierdziła, że głos był kobiecy. O godzinie ósmej postanowiłem udać się na ulicę Freta.

— Co pana naprowadziło na tę myśl, doktorze?

(D. c. n.)

FRANCUSKA NAUKA

Kominternowska pieczeń w strajkowym ogniu

Niezwykły i niesamowity był to dzień, w którym stolica Francji przygotowywała się do pożegnania roku 1937 i powitania r. 1938. Noc sylwestrową spędza Paryż hucznie i wesoło. Tym razem oczekiwał tej nocy powszechnej zabawy i radości z najwyższym niepokojem...

W przeddzień wybuchł strajk powszechny. Wszystkie przedsiębiorstwa miejskie zostały unruchomione. Stanęły autobusy i koleje podziemne. Przestali pracować robotnicy w gazowni, elektrowni, nie ruszyły do pracy rzesze robotnicze, zajęte przy czyszczeniu miasta i przewożeniu śmieci.

Strajkować poczęli nawet pracownicy zakładów pogrzebowych...

Koszmarna wręcz sytuacja! W Paryżu umiera dziennie kilkaset ludzi: w klinikach, szpitalach, mieszkaniach prywatnych. Nie dostarczono dla tych zmarłych trumien, nie kopano dla nich na cmentarzach grobów...

Niesamowity widok przedstawiała wielomilionowa stolica. Przez ulice przewalały się tłumy, pozbawione środków lokomocji; dostawa żywności stanęła pod znakiem zapytania, tempo życia codziennego poczęło słabnąć, a równocześnie umysły stawały się coraz bardziej gorączkowe...

Kamil Chautemps stanął wobec nader ciężkiej sytuacji. Wdawać się w układy i kompromisy —

znaczyłoby pójść tylko na rękę ciemnym mocom „Profinternu" i „Kominternu",

utajonym a dzierżącym batutę w swym ręku. Odmówił więc pertraktacji i zapowiedział zarekwirowanie wszystkich przedsiębiorstw miejskich według planu mobilizacyjnego, przewidzianego na wypadek wojny.

Na tę pogróżkę nastąpiła kapitulacja. Strajk został zlikwidowany. Generalna Konfederacja Pracy wyparła się inicjatywy strajkowej, oświadczając, że bynajmniej go nie wywoływała, że strajk wybuchł samorzutnie, bez uzgodnienia z centralą władz związkowych.

I tak też było istotnie. Okazało się bowiem niebawem, że

podłoże ekonomiczne strajku było niemal fikcyjne.

Kwestia podwyżki płac pracowników miejskich o 50 fr. miesięcznie (t.j. około 8 zł) nie odgrywała takiej roli, aby spowodować musiała aż taki wstrząs wewnętrzny, jak strajk generalny. W ciągu r. 1937 pracownicy ci otrzymali już trzy razy podwyżki płac i bez powszechnego strajku mogli również obecnie osiągnąć pewne koncesje materialne.

Faktycznie więc strajk został spowodowany przez pobudki natury międzynarodowej, nie mające nic wspólnego z poprawą bytu klas pracujących, że strajk ten był jedną z gierek politycznych, zainscenizowanych przez komunę... że chodziło tu o zamaskowanie akcji przeciw polityce dyplomatycznej rządu Chautempsa, o presję na rząd po powrocie Delbosa z podróży okrężnej, o możliwość doprowadzenia do przesilenia gabinetowego... Słowem: strajk został wywołany w myśl instrukcji, którą Moskwa dała francuskiej partii komunistycznej.

Był typowym przejawem interwencji elementów zagranicznych w wewnętrzne życie Francji...

Mamy tu więc do czynienia z objawem, dobrze nam znanym. Widzieliśmy takie rzeczy niejednokrotnie i na naszym gruncie. Gdzieś: w mieście czy na wsi, wybuchają konflikty społeczne, dochodzi do bezrobocia, do starć — a w mig wprawione zostają siły utajone, wypełzają watahy agitacyjne komuny, ukazują się ulotkowe „instrukcje", fabrykowane w centralach komunistycznych.

Dla celów, nic właściwie nie mających wspólnego z żywotnymi interesami warstw pracowniczych, dla celów wyraźnie politycznych, zostają z całym cynizmem wygrywani jedni robotnicy przeciw drugim. Cierpi na tym interes świata pracy. Bo taki strajk — to przecież obosieczny miecz,

trafiający przede wszystkim w organizm społeczny,

przecinający i kaleczący najczulsze jego nerwy i wyrządzający szkody nade wszystko ludziom ciężko na byt pracującym. Gdy stają środki komunikacyjne, gdy paraliżowany jest dowóz żywności, gdy unieruchamia się na czas jakiś warsztaty pracy — któż to potem boleśniej odczuwa, jeśli nie rzesza pracownicza, będąca w danym wypadku po prostu narzędziem do gierek politycznych, nadużywana i osłabiona?

Walka o poprawę bytu świata pracy nie ma nic wspólnego ze zwykłym wyzyskiem rzesz pracowniczych dla rozgrywek politycznych,

inscenizowanym perfidnie przez obce agentury komunistyczne.

Kamil Chautemps to zrozumiał i zrozumiał to też jego rząd, złożony przecież nie z kapitalistów, a z przedstawicieli partii radykalnych i socjalistycznych. Ten właśnie rząd, tak bliski światu pracy, doszedł do przekonania, że nie wolno pertraktować z żywiołami ciemnymi, uprawiającymi ordynarny wyzysk świata pracy, by z mętnej wody strajków i wstrząsów wyławiać zyski dla propagandy komunistycznej i terorem czynić rządy powolnymi dla instrukcji „kominternowskich", że nie wolno im ustępować.

M. G.

Swastyki zamiast krzyża

Bluźniercza religia hitlerowska

Jak donoszą z Berlina, w trzech miastach Meklemburgii otwarte zostały kościoły, poświęcone **nowej religii narodowo-socjalistycznej.**

Jeden z tych kościołów, noszący miano „przybytek przodków" (Ahnenhalle) pomieszczony został w kościele katolickim św. Gertrudy. Na witrażach tych nowych kościołów widnieją **swastyki zamiast krzyża, zamiast ołtarzy ustawiono popiersia Hitlera**, a w miejsce figur Matki Boskiej ustawiono posągi, przedstawiające **matkę niemiecką, otoczoną licznymi dziećmi.**

Kazania w tych świątyniach wygłaszają osoby oficjalne, zaznaczając, że prawo Boga wyraża się w krwi. W zakończeniu kazania w meklemburskim mieście Distroff twierdził burmistrz Hildebrand, że **„Adolf Hitler został zesłany przez Boga ze świętego źródła krwi niemieckiej"(!!).** Chór, złożony z młodzieży hitlerowskiej, śpiewał hymny nowej religii.

W kościołach tych odbywają się **chrzty oraz zawierane są małżeństwa według nowego obrządku.**

Udaremnione próby

czerwonego przewrotu w Portugalii

Portugalskie ministerstwo wojny ogłosiło w poniedziałek komunikat urzędowy, który między innymi powiada:

Rząd znał od dawna zamiar nieprzychylnie wobec siebie usposobionych kół, które chciały przy sposobności reformy wojskowej z końcem roku uprawiać na wielką skalę agitację polityczną przeciw rządowi.

Plan ten był już tak dalece znany, że kilka czerwonych rozgłośni hiszpańskich nie czekało już na wypadki w Portugalii, lecz niedawno ogłosiły już wiadomość o rzekomej rewolucji w Lizbonie.

Wszystkie zamiary wygrania reformy wojskowej przeciw rządowi były oczywiście z góry skazane na niepowodzenie.

Obrady

STRONNICTWA NARODOWEGO

W dniu 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Obradom przewodniczyć będzie prezes Kazimierz Kowalski. Obrady te poświęcone mają być działalności Stronnictwa Narodowego na terenie wiejskim oraz ustaleniu daty zjazdu działaczy wiejskich

Morderca policjanta

„ŚWIĘTYM" W ŻÓŁKWI

Niedawno odnowiono w Żółkwi cerkiew OO Bazylianów. Do pracy został zaangażowany jakiś miejscowy malarz ukrainiec.

Jakież było zdumienie miejscowej ludności, gdy na ścianie odnowionej cerkwi przy ołtarzu głównym w obrazie świętego greko-katolickiego rozpoznano twarz znanego bojowca OUN Malinowskiego, który przed kilku laty był skazany za zamordowanie przodownika p. p. ś. p. Jacyny.

Malinowski po zwolnieniu z więzienia przebywa obecnie w Żółkwi i malarz ukraiński korzystając z tego wziął go jako model do obrazu świętego grecko - katolickiego. Prawdopodobnie stało się to bez pozwolenia OO. Bazylianów.

Ta gloryfikacja bojowca - mordercy wywołała oburzenie w całym polskim społeczeństwie.

Czołgi i armaty

ZA ZBOŻE

Zwracają uwagę ożywione stosunki handlowe pomiędzy Moskwą i Kownem.

Do Kowna przybyła delegacja trustów sowieckich dla pertraktacyj w sprawie nabywania produktów sowieckich.

Niezależnie od tego, do Moskwy wyjedzie wkrótce specjalna delegacja handlowa litewska oraz przedstawiciele przemysłu wojennego dla przeprowadzenia rokowań handlowych w Moskwie. Jak mówią, rząd litewski w zamian za produkty rolnicze, sprzedawane Sowietom, otrzyma czołgi i materiał artyleryjski.

Z DNIA

Po ustąpieniu szefa OZN. pułk. Koca

W związku z ustąpieniem płk. Koca z szefostwa OZN i przekazania go gen. St. Skwarczyńskiemu, wszystkie wczorajsze pisma różnych odcieni podały treść okólnika pułk. Koca do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Nie wszystkie jednak wyraziły swą opinię o dokonanej zmianie na kierowniczym stanowisku OZN.

Spośród tych, które zabrały już głos w tej sprawie, wczorajszy „Express Poranny" pisze:

„Nazwisko płk. Adama Koca — jednego z najbardziej zasłużonych żołnierzy Józefa Piłsudskiego, komendanta POW, wybitnego pracownika na wielu czołowych stanowiskach państwowych, na zawsze pozostanie związane z ideą zjednoczenia Narodu, z urzeczywistnieniem inicjatywy Marszałka E. Śmigłego-Rydza.

Jeśli obecnie zachodzi zmiana na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, oznacza to jedynie, że płk. Adam Koc, nie mogąc, przy swym stanie zdrowia, kontynuować wyczerpującej pracy organizacyjnej Obozu, oddaje jej ster w inne, powołane ku temu ręce dawnego towarzysza trudów żołnierskich i państwowych.

Praca organizacyjna OZN rozwijać się będzie nadal, zmierzając ku najpełniejszym wynikom.

Żywotność idei zjednoczenia narodowego dla wzmożenia mocy i pomyślności Polski jest dostateczną poręką ostatecznego jej zwycięstwa.

Coraz bardziej topnieć będą w Polsce grupy tych, którzy nie rozumieją, że naród niezależnie od organizacji państwowej, musi zespolić się ideowo, jeśli ma skutecznie urzeczywistniać swe cele, rozwijać swe siły moralne i materialne.

Deklaracja płk. Koca zakreśliła Polsce rozległy horyzont we wszystkich dziedzinach narodowego życia. Jako koncepcja programowa, jako kodyfikacja zadań narodu polskiego jest zjawiskiem o wyjątkowym znaczeniu.

Dobrze zasłużył się narodowi, kto znalazł właściwy wyraz dla jego wielkich dążeń i zadań".

W „Kurierze Porannym" czytamy:

„Zmiana na stanowisku szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego jest wydarzeniem, które niewątpliwie skupia uwagę całej opinii.

Ustąpienie twórcy Obozu i autora jego deklaracji ideowej płk. A. Koca kieruje najpierw wzrok ku jego osobie. Płk. Adam Koc rzucając hasło idei zjednoczenia narodowego i tworząc pierwsze zręby organizacji Obozu zapisał się dobrze w historii współczesnego nam okresu.

Wierny żołnierz Józefa Piłsudskiego, komendant Polskiej Organizacji Wojskowej w jej najtrudniejszych i najchlubniejszych latach, karny współpracownik Marszałka Śmigłego-Rydza pozostaje płk. Adam Koc w pięknej, szlachetnej postawie wielkiego i dobrego Polaka, który — znękany chorobą — musi przerwać kontynuację swojego dzieła, aby w przyszłości oddać swe siły na służbę Ojczyźnie ze wzmożoną energią.

Twórca Obozu przekazał kontynuację zapoczątkowanej akcji w godne ręce gen. Stanisława Skwarczyńskiego. Nazwisko to budzi oddźwięk w duszy polskiej.

Gen. Stanisław Skwarczyński staje na czele Obozu Zjednoczenia Narodowego w ważnej i trudnej chwili. Przychodzi wprost z szeregów armii, w której pełnił ostatnio służbę na wileńskiej ziemi.

Polacy, którzy stanęli na apel Marszałka Śmigłego-Rydza i gotowi są do realizacji Jego programu i wezwania, kierują z zaufaniem swoją myśl i wolę do nowego szefa Obozu.

Widząc w nim kontynuatora idei zjednoczenia narodowego, witają w gen. Stanisławie Skwarczyńskim swego przywódcę, który poprowadzi zorganizowane szeregi w dalszą drogę walki o zwycięstwo Polski".

„Kurier Warszawski" zaopatruje okólnik pułk. Koca następującym komentarzem:

„Jak z treści okólnika widać, motywem rezygnacji płk. Koca jest zły stan zdrowia. Należy przypomnieć, że płk. Koc w roku zeszłym wyjeżdżał kilkakrotnie na kurację, m. in. do Montecatini; ze względu też na słaby stan zdrowia mieszkał nie w mieście, lecz pod Warszawą, w Świdrach Małych, skąd stale dojeżdżał do stolicy. Tam też zorganizowany był znany zamach bombowy na pułkownika w lipcu r. ub.

Mimo jednak złego stanu zdrowia nie przypuszczano na ogół, by płk. Koc miał wyciągnąć z tego tak daleko idące konsekwencje.

Nieoczekiwaność wiadomości o ustąpieniu płk. Koca nie pozwoliła kołom politycznym na szersze odrazu komentowanie zmiany. Uważano na ogół, że akcja organizacyjna posunęła się w pewnym stopniu naprzód; najwybitniejszą w tej mierze pozycją jest niewątpliwie stworzenie klubu OZN w Sejmie i Senacie. Polityczny natomiast wpływ OZN na społeczeństwo nie osiągnął takiego zakresu, jakiego się początkowo spodziewano.

Nowy szef OZN gen. Skwarczyński przychodzi na swe stanowisko jako człowiek w polityce nowy".

REPORTAŻ POFERYJNY

Znów do pracy

Dobra to rzecz — te ferie zimowe. — Najlepsza z całego pierwszego półrocza szkolnego — powiadają próżniacy. Na tegoroczne ferie nie ma co narzekać. — Dni były piękne, pogodne, śnieżne i lekko mroźne, wymarzone, wszystkie, co do jednego. Lecz należą już one do przeszłości, bo oto **skończył się czas swobody i zasłużonego wypoczynku.**

Rankiem w dniu dziesiątym stycznia zaroiły się gwarnym ludkiem uczniowskim dworce kolejowe, pociągi, ulice, a wreszcie dziedzińce i gmachy szkolne. Trzeba przecież zabrać się do nowej pracy, **rozpocząć drugie półrocze szkolne.**

Przyznać trzeba, że trudno było wstać tak wczas rano, gdy przez trzy tygodnie wysypiało się do białego dnia, do dziewiątej i dłużej... To też ten i ów jadąc w mrocznym wagonie do szkoły — ziewał ukradkiem i z trudem spędzał słodki sen z oczu .Nie jeden próbował zdrzemnąć się nawet, uprosiwszy kolegę, aby go u celu obudził. No, bo niech **by przejechał dalej...**

Idące ulicami gromadki dziatwy i młodzieży żywo rozprawiają na temat feryj.

— Wiesz, Janek, przydałoby się ze dwa dni jeszcze...

— Eee, wystarczy, odpoczęliśmy już porządnie.

Opowiadają, co kto porabiał w ferie.

Tadek był na nartach w górach, w Tatrach. Całe dziesięć dni... Nic to, że odmroził palce, że wpadł po szyję do śniegu, że wreszcie złamał na Kasprowym nartę, ale **przyjemności było co niemiara...** Ta rozkosz pędu z góry, rozkosz ruchów, piękno krajobrazu górskiego.

Henryka też używała sportu narciarskiego, ale nie w górach, koło Łośnia, na wzgórzach małobądzkich..

Inni sportowcy znów używali jazdy na łyżwach, na sankach. Opowiadali z ożywieniem, jak jeździli „z górki na pazurki", jak „wysypywali się" do śniegu, do rowu, jak ten i ów guza oberwał i potłukł się porządnie.

Nie brakło i innych tematów rozmów. Wielu wyznawało szczerze, że zapomniało odrobić lekcji. — Wiesz, Joasio, chodźmy prędzej do szkoły dasz mi zadanie. — Eh, kiedy i ja nie mam.

Podobnych zdań usłyszeć można było wiele — w pociągu, na ulicach, w szkole przed lekcją. Nie wiele wprawdzie było tych lekcji, tyle, co **„na następny raz"**, ale się jakoś zapomniało, odkładając je z dnia na dzień.

W szkole wyszły na jaw i inne „zapomnienia" i skutki ferii. Ten i ów zbierając rano z pośpiechem książki nie zabrał to obsadki, ołówka, zeszytu czy książki. Jeśli zapomniał obsadki, to na lekcji radził sobie w ten sposób, że do ogryzionego ołówka przywiązywał nitką lub sznurkiem zardzewiałą stalówkę, znalezioną przypadkiem w kieszeni. Najtrudniej jednak „rozruszać" umysły, przywyknąć znów do systematycznej pracy. Każdy jednak wie, że w pierwszym dniu lekcje nie mogą być „ciężkie" naturalnie. Przecież trzeba **podzielić się wzajemnie wrażeniami ze świąt i ferii** opowiedzieć, o sportach zimowych i domowych przygotowaniach, o Świętach, wigilii, o plackach i orzechach, o Jasełkach i „Herodach", sprawdzić jak kto „wygląda" po świętach...

— Ja chodziłem z gwiazdą, taką dużą złocistą gwiazdą — chwali się w szkole mały Józek.

— A ja z „Herodami". Byłem za żyda. Janek był diabłem, Zeniek królem Herodem, a Edek śmiercią — opowiadał z ożywieniem Wacek.

— I nie wypędzili was?

— Z początku tak, ale potem tośmy się nie pytali „ino" wchodzili, i już nas nie wypędzali.

— Gdy przyszliśmy do państwa K., to ich córeczka Basia tak się przelękła diabła i śmierci, że aż pod łóżko się schowała — opowiadał inny z uczestników.

Rozskrzypiały się pióra, ręce nabrały rozpędu, powoli rozruszały się umysły otwarto zamknięte przez kilka tygodni książki i rozpoczęły się nowe trudy, nowa praca.

Zaczęło się drugie półrocze, oby jak najlepsze, jak najszczęśliwsze dla wszystkich.

L. B.

W dwulecie istnienia
studia sosnowieckiego

W połowie stycznia rb. przypada druga rocznica istnienia studia sosnowieckiego. Uroczystość tą studio obchodzić będzie w dniu dzisiejszym podczas audycji, **która się rozpocznie o godz. 20.**

Uroczystość ta zamącona została — **zgonem śp. dyr. I. Bereszki**, urzędującego wiceprezesa Komitetu propagandy P. R. w Zagłębiu Dąbrowskim. Wobec tego program dzisiejszej audycji ulegnie pewnym zmianom.

Pierwsze przemówienie wygłosi dyrektor rozgłośni katowickiej **prof. St. Ligoń po czym** odegrany zostanie marsz żałobny Chopina, a następnie zarządzona będzie **minuta milczenia**, po której głos zabierze red. **K. Ćwierk.** Z kolei odbędzie się **rozdanie szkołom zagłębiowskim pięciu radioodbiorników, daru Elektrowni Okręgowej i Komitetu Propagandy Polskiego Radia w Zagłębiu Dąbrowskim.**

W imieniu dziatwy szkolnej wygłosi podziękowanie **Krysia Skorupianka**, — uczenica szkoły powszechnej przy ul Suchej w Sosnowcu.

W części koncertowej pieśni Beethovena, Karłowicza, Opieńskiego i Szymanowskiego — odśpiewa **p. Irena Lewińska** przy akompaniamencie **p. Pawła Koźlika.** Ponadto p. P. Koźlik odegra na fortepianie **Rapsodię nr. 6** Franciszka Liszta.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Sroda

12 Styczeń

Jana b., Benedykta.
Słowiański: Czesława
Słońca wsch. 7.41, zach. 15.42
Księżyca wsch. 12.8, zach. 3.25

HISTORIA PODAJE:

1831 Wojska rosyjskie wkraczają w granicę Królestwa Kongresowego.
1860 Zmarł gen. Jan Skrzynecki, wybitny wódz Powstania Listopadowego.
1915 Zmarł Zygm. Miłkowski (T. T. Jeż).

PRZYSŁOWIA:

W miesiącu styku, biedy bez liku.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Miłość zaślepia człowieka ,ale nienawiść jeszcze bardziej.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Hrabina Władinow"
EDEN: „Dama na dwa tygodnie".
PATRIA: „Droga Cesarska".

—oOo—

× **SOSNOWIEC NA P. M. S.** Zarząd miejski w Sosnowcu przekazał dla PMS w Czechosłowacji 150 zł. oraz taką samą kwotę dla PMS. w Gdańsku.

× **POLICJANCI MUSZĄ SALUTOWAĆ GENERAŁOM.** Główny komendant P.P. wydał zarządzenie do wszystkich funkcjonariuszów policji państwowej w sprawie oddawania honorów osobom wojskowym. Policjanci obowiązani są do oddawania honorów generałom W. P. w sposób obowiązujący w wojsku.

× **ECHA UROCZYSTOŚCI w „DOMU GÓRNIKA".** We wczorajszym sprawozdaniu z uroczystości opłatka w „Domu Społecznym Górnika" na Koszelewie — zakradł się przykry błąd. Mianowicie mylnie wydrukowano nazwisko jednego z uczestników uroczystości **inż. Skorupskiego** (wydrukowano Skompski) co niniejszym prostujemy. W uroczystości oprócz wymienionych wczoraj osób — wzięli również udział pp. sztygarzy: Surowiec i Skórka, inż. E. Romanowicz, W. Bujakowski, prof. Zawadzki, Kościuch i s. Bereza.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W piątek 14 bm. o godz. 20.30 „Dom wariatów" przedstawienie zakupione przez Rodzinę Policyjną. Wesoła komedja K. Landsa cieszy się zawsze dużym powodzeniem, dzięki niefrasobliwemu humorowi, jak i doskonałej grze artystów.

W sobotę 15 bm. o godz. 20.30 „Z humorkiem" rewia śpiewu, tańca i dowcipów pióra Hemara, Kostka, Tuwima, Ref-Rena i in. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

W niedzielę 16 bm na ogólne żądanie publiczności, która w sezonie letnim nie mogła przybyć do teatru, dana będzie dwukrotnie o godz. 16.30 po południu i o 20.30 wieczorem — świetna komedia T. Brandona pt. „Ciotka Karola" z gościnnym występem ulubieńca publiczności, znakomitego artysty Eugeniusza Bodo. Ceny miejsc od 55 gr do zł 3.50.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 12 bm. godz. 19 „Dzika pszczoła" — przedst. dla bezrobotnych

Czwartek, 13 bm. godz. 20 „Na Łyczakowie"

Piątek, 14 bm. godz. 20.15 Gościnny występ Gistedt, Obarskiej, Ziembińskiego w komedii muzycznej „Zmieniam płeć".

Sobota 15 bm. godz. 15.30 „Jasna Góra" — Przedstawienie szkolne; godz. 20 „Na Łyczakowie".

Niedziela 16 bm. godz 11 Akademia; godz. 15.30 „Dzika pszczoła" (dla huty „Batory"); godz. 19 „Na Łyczakowie" (dla kop. Giesche).

„Na Łyczakowie"

W czwartek dnia 13 bm. o godz. 20 wchodzi na afisz teatru wodewil w 3 aktach Wiktora Budzyńskiego pt. „Na Łyczakowie" w reżyserii p. Konstantego Tatarkiewicza, w dekoracjach art. mal. J. Jarnutowskiego.

„Zmieniam płeć"

W piątek 14 bm. o godz. 20.15 będziemy oglądali Olę Obarską przeistoczoną w chłopca. Wobec tego, że takie wypadki są dziś bardzo aktualne, zaciekawienie w naszym mieście jest kolosalne. Zobaczymy przeżycia jeszcze jednej dziewczyny, której sprzykrzyły się sukienki i zostaje chłopcem. Jak jej się powodzi i jakie odnosi sukcesy chodząc w męskim garniturze zobaczymy w piątek 14 bm. w towarzystwie Elny Gistedt, Włodzimierza Ziembińskiego, Romana Wyspiańskiego i Jerzego Laminy. Ola Obarska pokaże nam jak należy żyć ze zmienioną płcią.

—xx—

× **ODCZYT.** Dn. 22 bm. w sobotę o godzinie 18 w sali Koła polsko-włoskiego w Strzemieszycach p. Piotr Wojtacha wygłosi odczyt pt. „Organizacja państw faszystowskich w świetle obecnej sytuacji międzynarodowej". Wejście od 25 do 50 groszy.

Nabożeństwo żałobne
ZA DUSZĘ Ś. P. DYR. I. BERESZKI

Wczoraj o godz. 10.30 rano ks. kanonik Jankowski odprawił w kościele parafialnym w Sosnowcu mszę św. żałobną za duszę śp. dyr. I. Bereszki.

Na nabożeństwie była obecna rodzina Zmarłego, pracownicy Elektrowni, młodzież szkoły rzemieślniczej, gdzie Zmarły był prezesem zarządu, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Podczas mszy św. śpiewali solo na chórze pp.: Woźniczko i M. Porębski, na wiolonczeli grał p. Szymkowski, a na skrzypcach p. St. Kuchciński.

—oOo—

Porządek kolędy
W SOSNOWCU

Środa, dn. 12 bm. — od godz. 11 rano dwóch księży ul. Małachowskiego.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

—oOo—

Podwyżka płac
W „SPÓŁCE LEŚNEJ"

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej w tartaku i heblarni „Spółki Leśnej" w Dąbrowie. W wyniku pertraktacyj robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 4 proc.

—oOo—

Walne zebranie
ZWIĄZKU POLSKIEGO

Dziś tj. dn. 12 bm. w sali Stow. Techników (3 Maja 25) o godz. 19.30 odbędzie się walne zebranie Zw. Polskiego na którym p. płk. Chocieszyński wygłosi odczyt pt. „Kwestia żydowska w pasie granicznym". Temat referatu ujęty ze strony fachowej, wzbudzi napewno zainteresowanie wśród społeczeństwa miejscowego, dla którego bliskość granicy w połączeniu ze sprawą żydowską, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Wstęp na zebranie walne w swej części odczytowej — mają oprócz członków — i goście, to też zarząd Zw. Pol. liczy na dużą ilość osób, które interesują się tak działalnością Zw. Pol., jak i treścią zapowiedzianego odczytu.

—oOo—

× **OPŁATY ZA REJESTRACJĘ STOWARZYSZEŃ.** Nowe rozporządzenie ministra spraw wewn. ogłoszone w dzienniku ustaw nr. 87 ustanawia wysokość opłaty za ogłoszenie rejestracji stowarzyszeń na 30 zł. a za ogłoszenie o zmianie statutu na 20 zł. Za ogłoszenie o rejestracji statutu Kółek rolniczych i Kół gospodyń wiejskich oraz ich związków, ochotniczych straży pożarnych i kas pożyczek bezprocentowych ustanawia się opłatą w wysokości 10 zł., a za ogłoszenie o zmianie statutu tych organizacyj w wysokości 5 zł. Wreszcie za zbiorowe ogłoszenie o rejestracji zmian statutu wzorowego lub jednolitego w ciągu jednego roku od ustanowienia dlań takiego statutu stowarzyszenia macierzystego ustanawia się opłatę w wysokości 1 zł. 30 gr. od każdego stowarzyszenia o ile ogłoszenia te dotyczyć będą co najmniej 10 stowarzyszeń.

× **USTAWIENIE LAMP W MODRZEJOWIE.** Zarząd miejski w Sosnowcu, uwzględniając życzenia mieszkańców Modrzejowa ustawił ostatnio dwie nowe lampy uliczne: jedną obok wybudowanych w ub. roku hal targowych i drugą na targowicy bydlęcej.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU DROBNEGO KUPIECTWA I PRZEMYSŁU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO ODDZIAŁ W BĘDZINIE** zawiadamia swych członków, że wszystkie komunikaty dotyczące ogłoszeń i poczynań tutejszego Oddziału, z dniem dzisiejszym zamieszczane będą w „Kurierze Zachodnim".

Jednocześnie nadmieniamy, że lokal Związku z dniem 5 stycznia został przeniesiony na ul. Jasną 3 m. 2 (rzeźnia miejska lokal Stowarzyszenia straży ogniowej m. Będzina I piętro wejście od podwórza.) Zarząd.

Zapisz się na członka P. M. S.

Jak uniknął śmierci sosnowiczanin
oficer-mechanik statku „Pułaski"

Jak w swoim czasie donosiliśmy, przed miesiącem na statku „Pułaski", stojącym wówczas w porcie gdyńskim, nastąpił katastrofalny wylew wrzącej wody z kotła parowego w maszynowni okrętowej. Ofiarami wypadku w kotłowni padło 5 marynarzy z obsługi, których straszliwie poparzonych przewieziono natychmiast do szpitala SS Miłosierdzia w Gdyni. Najbardziej poparzony został

oficer mechanik Jerzy Perzanowski z Sosnowca,

który dziś jeszcze leży całkowicie obandażowany i wyjdzie ze szpitala prawdopodobnie dopiero za kilka tygodni. Reszta poparzonych marynarzy, a mianowicie palacz okrętowy Stanisław Jabłonek, węglarz Edward Peterek oraz marynarz Władysław Kozielewski, którzy pozostawali na stałym leczeniu, już w najbliższych dniach opuszczają szpital, udając się do domów na rekonwalescencję.

Początkowo winę spowodowania wypadku przypisywano p. Perzanowskiemu. Obecnie, jak się okazuje z wyniku urzędowego śledztwa

za wypadek na „Pułaskim" nikt nie ponosi odpowiedzialności,

ponieważ nastąpił on na skutek t. zw. „siły wyższej". Prawdopodobnie wylew nastąpił na skutek nagromadzenia się w kotle wielkiej ilości osadu, tak zwanej „szlaki" na ścianach kotła, co utrudniało w czasie rejsu statku normalny wyciek wody, a następnie spowodowało gwałtowny wylew wrzątku. Błędnym było określenie wypadku jako wybuchu, czy też eksplozji kotła. Gdyby bowiem naprawdę nastąpił wybuch kotła,

statek został by rozerwany na strzępy „Pułaski" już nie istniał by na liście polskich transatlantyków

Obecnie znane są okoliczności, w jakich oficer-mechanik Perzanowski wyszedł z życiem z katastrofy. Stało się to tylko dzięki bohaterskiemu zachowaniu się w czasie wypadku marynarza Kozielewskiego.

Kiedy potężny strumień wrzątku buchnął z kotła, zalewając całą kotłownię, Kozielewski mimo szalonego bólu rzucił się na pomoc najbardziej poparzonemu mechanikowi Perzanowskiemu, którego chwyciwszy w pół, wyniósł w bezpieczne miejsce, ratując mu życie. Gdyby nie natychmiastowa pomoc marynarza, mechanik Perzanowski ugotowałby się żywcem, leżąc na dnie zalanej wrzątkiem kotłowni.

W czasie przenoszenia współtowarzysza nieszczęścia, osłabły na skutek poparzenia rąk, twarzy i nóg Kozielewski potknął się i runął wraz z ciężarem na rozpalony żużel, doznając dalszych poparzeń.

Nadmienić należy, że dzielny marynarz należy do grupy t. zw. „dejmanów", tj. bezrobotnych marynarzy, pracujących w porcie na dniówkę, w zastępstwie zwolnionej na urlop załogi statku. Poświęcenie marynarza, który będąc sam ciężko poparzonym, nie wahał się nieść pomoc zagrożonemu oficerowi, zasługuje na rzetelne uznanie.

Opłatek Akcji katolickiej
W MIŁOWICACH

Uroczystość Opłatka Akcji Katolickiej i Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Miłowicach odbyła się w niedzielę, 9 bm. w sali klubu, przy kop. Miłowice. W tej podniosłej uroczystości wzięło udział z górą 200 członków Prezes Akcji p. Idziak rozpoczął uroczystość krótką modlitwą, a chór kościelny odśpiewał kilka kolęd, po czym ks. pr. Suma, witając tak licznie przybyłych, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym zaznaczył, że do prawdziwego szczęścia potrzeba nam miłości, jedności, pojednania. Te wzniosłe życzenia podtrzymała prezeska K. S. K. p. M. Zielińska, po czym nastąpiło łamanie się opłatkiem i składanie sobie miłych życzeń.

K. S. młodzież żeńska i męska odegrała ślicznie „Jasełka" z krakowiakiem i pełną humoru sztuczkę: „Nieodparty argument", a w przerwach wygłaszała monologi, czym wielce bawiła przez parę godzin siedzących przy zastawionych stołach z herbatką. Po herbatce rozpoczęły się wesołe tany trwające do godz. 23.

Wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tej uroczystości, oraz wszystkim uczestnikom, za tak liczne wzięcie udziału, składa tą drogą serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" — Zarząd Akcji katolickiej w Miłowicach.

× **BAL SOKOLI.** W nadchodzącą sobotę dn. 15 bm. odbędzie się w salach PZ ZP i H. w Sosnowcu (Sienkiewicza 17a) bal sokoli urządzany przez gniazdo Sosnowiec III Okręgu II Dzielnicy Krakowskiej pod protektoratem prezesa Okręgu dyr. J. Karney'a. Komitet honorowy stanowią pp. ks. dziekan Fr. Gola, dyr. St. Gadomski, dyr. J. Rodziewicz, płk. J. Smełkowski, mgr. W. Wasilewski. Początek o godz. 21. Stroje wieczorowe — mundury. W programie: kotyliony, kwiaty balonki, bridge. Orkiestra pod dyrekcją p. St. Kuchcińskiego. — Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Choinka dla dzieci
Zw. ochotników wojennych WP. w Sosnowcu

Dnia 6 bm. o godz. 11 staraniem ZOW oddział w Sosnowcu urządzono w lokalu oddziału w Domu Społecznym choinkę dla dzieci członków ZOW, których zebrało się 92.

Po powitaniu przez wiceprezesa oddziału kpt. E. Piotrowskiego delegatki Miejskiego Komitetu pomocy dzieciom p. A. Almstaedtowej oraz zebranych rodziców i dzieci, odśpiewano wspólnie dwie kolędy, po odśpiewaniu których kilkoro małych dzieci w wieku 5 do 9 lat wygłosiło okolicznościowe wierszyki. Z wielką swadą deklamowała mała Bombkówna wierszyk majora Stroynowskiego Stanisława pod tytułem „Synom Ochotników Polskich z lat 1914—1921".

Po deklamacjach przemówiła do dzieci żona prezesa oddziału p. Zofia Jagiełłowiczowa, po czym rozdano wszystkim dzieciom paczki zawierające różne łakocie i strucelki.

Kolędy, śpiewy rodziców i zabawa dzieci trwały do godz. 13 w b. miłym nastroju. P. Jurek w imieniu rodziców i dzieci podziękował w krótkich b. serdecznych słowach zarządowi i organizatorom choinki Na zakończenie przemówił prezes M. Jagiełłowicz i odśpiewano jedną zwrotkę „Roty" M. Konopnickiej.

Poza Komitetem pomocy dzieciom, który wyasygnował 40 zł i zarządem ZOW przyczynili się do urządzenia choinki: p. Z Jagiełłowiczowa, dyrektor Banku Polskiego p. Sokolski p. B. Kwiatkowski i inni, którym zarząd ZOW składa na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać".

OPŁATEK

Dnia 22 bm. urządza ZOW w Domu Społecznym II tradycyjny opłatek ochotniczy dla swych członków i ich rodzin po którym odbędzie się zabawa również i dla zaproszonych gości. Zarząd ma nadzieję, że tak jak i w ub. roku impreza ta będzie udana i zgromadzi też wszystkich członków oddziału i sympatyków tych, którzy w latach 1914—1921 stanęli bezinteresownie z orężem w ręku, by walczyć o wolność Ojczyzny.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W czwartym dniu ciągnienia 3 procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji wygrane po zł 300 padły na następujące numery:

Seria 2 n-ry: 1578 1159 1133 1974 1126 1748 1059 1993 2796 2521 2505 3990 3149 3939 3755 4986 4684 4903 4279 4923 5761 5566 5460 59.80 6066 6078 6128 6800 7591 7159 7429 7547 8836 8563 8723 8872 9033 9140 10517 10894 10698 11221 11759 12384 12879 13352 14724 14669 16646 16526 17765 17976 17040 17515 17196 18599 18986 19993 19213 19694 20963 20286 21708 21630 21482 21484 21782 21827 22909 22319 22077 22906

Seria 7 n-ry: 211 494 869 1495 1468 3067 3349 3170 4859 4177 4602 4862 5565 5978 5915 6453 7064 7660 7781 7476 8574 8577 8234 9850 9522 9088 10001 118267 11492 11010 11217 11576 11156 11797 11418 12704 12248 12800 13226 13472 14406 14355 141190 14848 15369 15682 15976 16012 16410 16779 17394 17465 17680 17038 17009 17858 17991 18058 18258 19427 18319 19137 19059 19610 19865 20380 21616 21600 21262 22141 22679 22885

Seria 9 n-ry: 82 241 880 1132 1023 1597 1659 2573 2405 2463 3959 3404 3388 3180 3484 4271 4262 4250 4784 6245 6945 6800 7683 7193 7806 7306 8799 9660 9578 9443 10840 11545 11126 11823 11195 12708 12548 13062 13676 13853 13634 13697 14188 14440 14743 14441 15411 15682 15614 15437 15584 16747 16652 16410 16708 17979 17560 17442 17556 17312 18738 18545 19981 19752 20788 20618 21511 21156 22457 22092 22741 22936

Seari 34 n-ry: 62 1826 1680 2928 2002 2362 2786 2298 3617 3392 3716 3145 4528 4719 4760 4759 5646 5369 6909 6217 6859 6449 6446 7250 7245 8272 8205 9828 10581 101141 10319 11644 11098 11295 12621 12976 12808 12361 12677 12068 12521 13445 13494 14123 14795 14575 15633 15835 15403 15437 16094 17689 18627 18329 16366 18371 19092 19270 20816 20621 20420 20899 20527 21121 21061 21046 21156 22947 22494 22512 22968 22593 22695

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę
adwokatowi Kozielskiemu z Sosnowca

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał onegdaj sprawę adw. Wacława Kozielskiego z Sosnowca, oskarżonego o zniesławienie i obraze sędziego J. Wierzbickiego, obecnie sędziego S. O. w Łodzi.

Adw. Kozielski dawał nioraz wyraz swemu niezadowoleniu z powodu wyroków, ferowanych przez sędziego Wierzbickiego. W roku 1934 napisał on list otwarty, w którym zarzucał sędziemu Wierzbickiemu łupownictwo i stronniczości przy rozpoznawaniu sporu. List ten przesłał do sędziego Wierzbickiego, a oprócz tego rozesłał odpisy do prezesa Sądu w Sosnowcu, Ministerstwa sprawiedliwości oraz szeregu sędziów, prokuratorów i adwokatów. W Sądzie okręgowym, gdzie wytoczono mu sprawę o obrazę i zniesławienie, nie potrafił przeprowadzić dowodu prawdy Sąd skazał adw. Kozielskiego na półtora roku więzienia.

W poniedziałek przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie adw. Kozielski, którego bronił adw. Niedzielski, domagał się uniewinnienia.

Sąd Apelacyjny skazał adwokata Kozielskiego na 6 miesięcy więzienia. Karę pochłonęła amnestia.

Sąd drugiej instancji stanął na gruncie, że oskarżony adwokat nie działał z pobudek niskich, lecz wina jego polegała na tym, że pochopnie doniósł o niesprawdzonych plotkach, wypowiadanych przez niektóre osoby.

PROGRAM RADIOWY

EUROPEJSKI KONCERT Z HOLANDII

Niderlandy posiadają wspaniałą tradycję muzyczną. Wiek XV i XVI oznacza muzyczną hegemonię tego kraju w całej Europie. Nazwiska, jak: Josquin de Pres, Orlando Lasco — stanowią szczyty muzyczne, rzadko kiedy osiągane; „Szkoły niderlandzkie" równoznaczne są z techniką i stylem kompozytorskim, obowiązującym w przeciągu przeszło dwóch wieków. Ostatnim wielkim ogniwem w tym łańcuchu mistrzów niderlandzkich był Jan Piotr Sweelinck, twórca świetnych kompozycji i szkoły organowej północno - niemieckiej, która poprzez jego uówór niemiecki doprowadziła do twórczości J. S. Bacha.

Trzy następne stulecia oznaczają naogół zastój muzyki artystycznej, natomiast — rozwój pieśni ludowej. Dopiero późny wiek XIX i XX przynoszą znaczne wzmożenie twórczości muzycznej w Holandii.

Alfons Diepenbrock, Jan Wagenaar, Julius Rontgen, Corn, Dopper, Hendrik Andriessen i Dina Appeldoorn — oto nazwiska kompozytorów tego okresu czasu Kompozytorzy generacji młodszej, jak W. Pijper, H. Badings i inni znani są u nas z wykonań ich dzieł przez mikrofon i z sal koncertowych. W koncercie radiowym, transmitowanym z Holandii przez wiele rozgłośni europejskich, a w tym także i przez Polskę, dn. 12 bm. o godz. 21.35 wykonane zostaną utwory oparte przeważnie na tematach religijnych pieśni niderlandzkich. Poza tym w programie wykonane będą: orkiestra radiowa pod dyrekcją Piotra van den Hurk'a, chór Collegium Musicum pod dyrekcją Willema Kerpera, oraz soliści A. Engels (organy) i Jaap Stotejn (obój).

WŁOSKI ŚPIEWAK PRZED MIKROFONEM

We środę, dn. 12 bm. o godz. 17.15 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia śpiewak włoski Lorenzo Conati; zagraniczny gość wykona przy akompaniamencie prof. L. Urstein'a powszechnie znane arie operowe Leoncavalla, Verdiego, Masseneta, Rossiniego i innych.

ŚRODA 12 STYCZNIA 1938 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 1) „Z przygód leśnego ludka"; 2) Kolędy w wykonaniu niewidomych dzieci z Zakładu w Laskach. 11.40 Calde Debussy: Mała suita — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Śpiewa Czwórka Radiowa — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Potpouri operetkowe w wykonaniu Wileńskiej orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Piechota w walce z czołgami" — odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy Lorenco Conati — baryton. 17.50 „Obrona konieczna" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Porady radiotechniczne. 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci 18.45 „Higiena ciała dziecka" — pogadanka. 19.00 „Imieniny Pani Cecylii" — obrazek obyczajowy z powieści Stefana Otwinowskiego „Marionetki". 19.20 Pieśni zaściankowe w wykonaniu Krystyny Krahelskiej. 19.35 „Wartość życia ludzkiego" odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego — fort. 21.35 Koncert europejski z Holandii. 22.40 Beniamino Gigli śpiewa piosenki z filmów dźwiękowych — płyty. 23.00 Przy lampce węgierskiego wina — płyty.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Grzywny za nieprzestrzeganie
ZARZĄDZEŃ INSPEKCJI PRACY

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się szereg rozpraw karno-administracyjnych przeciwko właścicielom piekarni i zakładów stolarskich za niestosowanie się do zarządzeń inspekcji pracy oraz zatrudniania pracowników ponad ustawową liczbę godzin.

W wyniku rozpraw ukarano 10 właścicieli zakładów grzywnami od 50 do 100 zł.

—oOo—

Hurtownik z Częstochowy
POSZKODOWAŁ KUPCÓW ZAGŁ.

Władze prokuratorskie i skarbowe w Częstochowie prowadzą dochodzenia w sprawie licznych nadużyć, dokonanych przez znanego kupca - hurtownika Jana Walaszczyka na szkodę skarbu państwa i szeregu kupców.

Walaszczyk był w stosunkach handlowych z wielu kupcami w Zagłębiu, — zwłaszcza w Sosnowcu, głównie z branży spożywczo-kolonialnej.

Szczegóły dochodzeń na razie trzymane są w tajemnicy, nie mniej jednak pewne jest, że afera zatacza coraz szersze kręgi. Bardzo możliwe, że Walaszczyk poszkodował wielu kupców z Zagłębia.

—oOo—

Usiłowanie samobójstwa
NIE DAJE PRAWA DO ZASIŁKU CHOROBOWEGO

Czy usiłowanie samobójstwa, którego następstwem jest kalectwo lub choroba uprawnia ubezpieczonego do otrzymywania zasiłku chorobowego?

W interesującej tej kwestii Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że choroba spowodowana usiłowaniem samobójstwa nie uprawnia do otrzymywania zasiłku chorobowego.

Aresztowanie złodziei
W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Onegdaj policja będzińska zatrzymała w melinie Jana Dytmana przy ulicy Kolejowej 42 w Będzinie Mariana Stasińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, czterokrotnie karanego oraz Mieczysława Puszczewicza. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Dytmana znaleziono większą ilość soków w słojach i butelkach, różne marynaty, 4 króliki i 2 kury oraz wiele różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży dokonanych na terenie Dąbrowy.

Stasińskiego, Puszczewicza i Dytmana przekazano do dyspozycji policji w Dąbrowie.

Policja w Gołonogu zatrzymała mieszkańca Starej Wsi Kazimierza Naporowskiego, podejrzanego o kradzież bluz, pasów, pieczątek i t. p. z lokalu Związku rezerwistów w Strzemieszycach. Część skradzionych przedmiotów odebrano. Naporowskiego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Amator kur
SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął mieszkaniec Dąbrowy Górniczej Alojzy Rodek, oskarżony o uprawianie systematycznej kradzieży kur i innego drobiu należącego do ks. Olczakowskiego z Gołonoga.

Złodzieja pochwycili parafianie na gorącym uczynku kradzieży.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Rodka na rok więzienia z pozbawieniem praw.

—oOo—

× **TRADYCYJNY BAL STRZELECKI NA PIASKACH.** Związek Strzelecki w Piaskach urządza w dniu 15 bm. w sali T-wa Gimn. „Sokół" tradycyjny bal strzelecki. Doborowa orkiestra, pięknie udekorowana sala, obficie zaopatrzony bufet oraz miłe niespodzianki uprzyjemnią zabawę. Osoby, które na skutek przeoczenia nie otrzymały jeszcze zaproszeń proszone są o zgłaszanie się po nie do p. Napiórkowskiego — Biuro główne T-wa „Czeladź".

× **OKRADZIONY W POCIĄGU.** Fryderykowi Fuksowi z Chorzowa skradziono w czasie snu w pociągu między Koluszkami a Łazami złoty zegarek z dewizką, wartości 800 zł. Poszkodowany spostrzegł brak zegarka dopiero po przebudzeniu się za Łazami. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

× **SKAZANIE ZWYRODNIALCA.** — Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Józefowi Bajorkiewiczowi z Będzina, oskarżonemu o dopuszczanie się czynów lubieżnych z nieletnimi dziećmi swych sąsiadów. — Bajorkiewicz został skazany na rok więzienia.

NA KANWIE

Kropka i przecinek
Kłótnia o dwa znaki pisarskie

Zamyślony pan Kropka szedł sobie ulicą, gdy naraz usłyszał z tyłu wołanie:

— Panie Przecinek!

Krew zawrzała w panu Kropce, gdyż z racji swego nazwiska niejednokrotnie już musiał znosić podobne żarciki. Ale szedł ulicą dalej, nie zwracając na nic uwagi.

— Panie Przecinek, gdzie pan tak gnasz? — powtórzył żartowniś. — Rycynę pan brałeś, czy jak?

Pan Kropka odwrócił się i ujrzał znajomka swego, Jana Wyderkę.

— Może byś się pan przymknął na parę pięć minut? — rzekł pan Kropka ostro.

Wyderko poczerwieniał ze złości.

— Pan mnie nie przymykaj — odparł. — Jak będę miał upodobanie, to jeszcze szerzej gębę otworzę.

— Nie otwieraj pan tak bardzo. Na deszcz się akuratnie zbiera, może panu do środka nakapać.

— Nakapie czy nie nakapie, to insza para sztybletów. Niech pana o to głowa nie boli, panie Przecinek!

— Ej, panie Wyderko, uspokój się pan, pókim dobry!

— Co mi pan tam będziesz groził! Gadaj pan do osła.

— Właśnie do niego mówię.

— Znakiem tego osioł jestem? — krzyknął pan Wyderko i, wyciągnąwszy młotek z kieszeni, rzucił się na pana Kropkę.

Wynikiem tej bójki była sprawa przeciwko panu Wyderce w sądzie.

— Honorowy jestem, proszę sądu najwyższego — bronił się oskarżony. — Musiałem temu pętakowi młotkiem przypalantować, bo osioł na mnie powiedział.

— To wszystko bujanie — odparł z oburzeniem pan Kropka. — Opowiedz panu sędziemu detalicznie, jak było, a nie wywracaj do góry podszewką. On na mnie przecież, panie sędzio, „przecinek" powiedział.

— Przecinek to nie obraza — uśmiechnął się sędzia.

— Dla mnie to obraza, proszę sądu — odparł pokrzywdzony — ponieważ, że ja się Kropka nazywam. Kropka jest ładna, bo okrągła, a przecinek brzydki, jako że cienki i zakrzywiony. Znakiem tego przecinek, to obraza!

Sąd, uznając słuszność wywodów pokrzywdzonego, skazał pana Wyderko za napaść z młotkiem w ręku na dwa tygodnie aresztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost obrotów Gdyni i Gdańska w roku 1937

Ze statystyki przewozów kolejowych do portów polskiego obszaru celnego wynika, że obroty portowe Gdyni i Gdańska w roku 1937 wzrosły znacznie zarówno w ruchu eksportowym jak i importowym.

Łączny obrót towarów w roku ubiegłym wyniósł 9.013.532 ton wobec 7.738.176 ton w 1936 r., zaś w Gdańsku 6.819.654 ton wobec 5.297.371 ton w 1936 r. Zwyżka zatem w porcie gdyńskim wynosi 1.275.356 ton czyli 16.5%, w porcie gdańskim 1.522.283 t. a zatem 28.7%. Jak widzimy, obroty obu portów wykazały w ciągu ubiegłego roku dalszy pomyślny rozwój, wyrażający się łączną zwyżką blisko 2.800.000 ton i dają w sumie 15.833.186 ton rocznego przeładunku.

Proces zwyżki obrotów dokonał się w Gdyni i w Gdańsku dość równomiernie, jakkolwiek port gdański wykazał się większym wzrostem aktywności, zarówno w stosunku procentowym, jak i w liczbach absolutnych. Sytuacja dla Gdańska byłaby jeszcze korzystniejsza, gdyby nie zakaz eksportu zboża w ubiegłym roku.

Decydujący wpływ na wzrost obrotów portowych jak w Gdyni tak i w Gdańsku wywarła zwyżka eksportu węgla. Wzrost ten wynosi dla Gdyni 829.169 ton, dla Gdańska 985.410 ton. Poza tym poważny wzrost wykazały pozycje żelaza i drewna, w mniejszym stopniu cukru. Zwiększył się ponadto eksport cementu. W dziale importu specjalnie korzystnie kształtował się dla Gdańska przeładunek rud (wzrost o blisko pół mln ton), dla Gdyni zaś złomu (wzrost o ok. 300.000 t.). Ponadto zwiększyły się przywozy surowców do fabrykacji nawozów sztucznych oraz bawełny.

Kronika gospodarcza

DODATNI BILANS SKARBOWY ZA GRUDZIEŃ. Nadwyżka dochodów budżetowych nad wydatkami za grudzień ub. r. wyniosła 4 miln 389 tys. zł i jest najwyższą w okresie bieżącego roku budżetowego 1937-38. Dochody w grudniu wyniosły 213 miln 955 tys. zł, wydatki zaś 209 miln 366 tys. zł. Należy wyjaśnić, że dochody grudniowe są wyższe od listopadowych o 7 miln 245 tys. zł, co spowodowane jest przede wszystkim terminem płatności świadectw przemysłowych. Dzięki też tej okoliczności grudzień jest jednym z najlepszych miesięcy w roku pod względem dochodowym. Również wydatki grudniowe są wyższe od listopadowych o 5.599 tys. zł, przy czym spłata długów krajowych i zagranicznych wyniosła w grudniu 28.7 miln zł.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O BANKOWOŚCI. Ukazało się ostatnio rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie sporządzania bilansu przez banki i in. instytucje bankowe. Obecnie instytucje te obowiązane będą do nadsyłania specjalnemu inspektorowi bankowemu w Min. skarbu co miesiąc bilansów surowych, a raz do roku bilansu netto, wraz z rachunkiem strat i zysków. Bilans surowy winien być nadesłany do 15 każdego miesiąca po miesiącu sprawozdawczym, natomiast bilans roczny bezpośrednio po zatwierdzeniu takowego przez naczelne organa przedsiębiorstwa bankowego.

RZEMIOSŁO POLSKIE URZĄDZA WYSTAWĘ W PARYŻU. Związek kupców i rzemieślników polskich we Francji, organizuje wystawę rzemiosła, która odbędzie się przypuszczalnie w marcu 1938 r. w Paryżu. Wystawa ta będzie mieć cel propagandy pracy rzemiosła polskiego we Francji i zapozna społeczeństwo francuskie z wartością gospodarczą emigracji polskiej. Komitet wystawy uchwalił zwrócić się do ministrów przemysłu i handlu, Polski i Francji o objęcie protektoratu nad wystawą. Komitet honorowy wystawy objęły wybitne osobistości z p. ambasadorem R. P. Juliuszem Łukasiewiczem na czele. Wystawa trwać będzie trzy miesiące i weźmie w niej udział przeszło 26 zawodów.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.245, Frank fr. 17,71, Funt ang. 26,31, Gulden gd. 99,80 Marka niem. 110.50, srebrna 118.

Dewizy: Belgia 89,45, Gdańsk 100, Holandia 294, Londyn 26.40, Nowy Jork kabel 5,2725, Paryż 17.91, Praga 18.50, Sztokholm 136.15, Szwajcaria 122.15.

Papiery procentowe: Dolarówka 42, 3 proc inwest. I em 78, 3 proc inwest. II em 78.50, 4 proc konsolid. 66.50, Konwers. 66,50, 4 i pół proc. poż wewn. 64.

Akcje: Bank Polski 116, Warsz. Cukier 36, Warsz. Węgiel 30.60, Lilpop 61.50, Modrzejów 34.25.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OPŁATEK U KUPCÓW POLSKICH.** W ub. niedzielę, w lokalu gimnazjum kupieckiego w Zawierciu urządzony został tradycyjny opłatek dla członków i rodzin Stowarzyszenia kupców polskich. Wieczór ten zaszczycili swą obecnością: prezydent m. Zawiercia p. Cz. Kowalski, wiceprezydent p. W. Góralczyk, naczelnik Urzędu skarbowego p. Gaca. Do zebranych wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Stowarzyszenia p. Br. Zawadzki, dziękując jednocześnie za przybycie przedstawicieli władz. Drugie przemówienie wygłosił p. nacz. Gaca. Wśród nader miłego nastroju spędzono mile czas na przyjacielskiej pogawędce.

Kino „STELLA" — Tańczący pirat.

× **WŁAMANIE DO SKLEPU.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do sklepu spożywczego p. Warzechy w Zawierciu (ul. Piaskowa 22). Złodzieje skradli tytoń oraz wędliny i różne artykuły spożywcze. Straty znaczne. Policja prowadzi dochodzenie.

× **OMAL NIE WYPADEK.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na przejeździe obok tunelu kolejowego w Zawierciu omal nie doszło do strasznego wypadku. Od ulicy Piłsudskiego, w stronę tunelu kolejowego jechały sanie chłopskie naładowane węglem. Przechodzący w międzyczasie kilkunastoletni chłopiec uczepił się sanek. Gdy sanie zjeżdżały z górki pod tunel nadjechał pociąg osobowy. Wystraszone konie poniosły, a chłopiec upadł na jezdnię i dotkliwie się potłukł. Wypadek ten powinien być przestrogą dla innych lekkomyślnych chłopców.

KRONIKA OLKUSZA

Kurs ideowo-wychowawczy
W SZYCACH

Wojewódzki Związek „Młodej Wsi" w Krakowie organizuje w dniu 14 bm. w Uniwersytecie Ludowym im. Marszałka Piłsudskiego w Szycach k. Krakowa — (pow. Olkuski) trzydniowy kurs ideowo-wychowawczy dla członków Związku ziemi krakowskiej i podhalańskiej.

Udział w kursie weźmie 35 słuchaczy.

× **WŁADZE ZW. PODOF. REZERWY W WOLBROMIU.** W Wolbromiu przy fabryce gumy „Wolbrom" odbyło się onegdaj roczne walne zebranie członków Zw. podoficerów rez. pod przewodnictwem powiatowego komendanta, p. A. Guntera z Olkusza. Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium, wybrano do zarządu oddziału pp.: Juliana Sieleckiego — prezes (ponownie), Marcinkowskiego, Miarkę, Aniołka, J. Barankiewicza (z Wolbromia) i Kabata. Komisja rewizyjna pp.: Dominik Dulski (przewodniczący), Jędrzejewski i Gamrot. Sąd koleżeński pozostał w tym samym składzie.

„ORZEŁ" — Bohaterska brygada.

× **KURS STRON. LUDOWEGO.** — W Chechle, gm. Bolesław odbył się dwudniowy rejonowy kurs Stron. Ludowego, zorganizowany przez powiat. zarząd Stron. Ludowego w Łanach Wielkich. Na kursie wykładali pp.: instruktor Górka i delegat Bieniek z Kielc.

× **ZEBRANIE ROBOTNICZE w CHECHLE.** Z inicjatywy Zw. Przem. Chemicznego w Kluczach, odbyło się onegdaj w Domu ludowym w Chechle zebranie robotników w liczbie około 300 osób, na którym przemawiali pp. sekretarz okr. p. Staśko i inni. Na zebraniu poruszono sprawy ogólne robotnicze — nie tylko w Polsce, ale i w innych państwach. Mówcy nawoływali m. in. do zakładania własnych spółdzielni spożywczych.

HUMOR SZKOCKI

W niedzielę pewien Szkot poszedł z żoną do kina na film religijny. Pastor odprawia nabożeństwo. W pewnym momencie Szkot zaczyna się śmiać. Na pytanie oburzonej żony odpowiada:

— Śmieję się dlatego, bo tam w kościele jest teraz zbiórka na ofiarę, a ja nie muszę nic dać!

Praca poradni podstawą walki z gruźlicą

O ile gruźlica jest chorobą niemal tak starą jak świat, o tyle historia walki z nią datuje się właściwie od 50 lat, tj od chwili wykrycia w r. 1882 przez Roberta Kocha lasecznika tej choroby. Ujawnienie tego, tak czujnie dotąd ukrywającego się przed okiem ludzkim wroga, popchnęło akcję przeciwgruźliczą na właściwe tory. Olbrzymie straty materialne wyrządzane we wszystkich państwach przez tę nieubłaganą chorobę, zaalarmowały opinię społeczeństwa, pobudziły do intensywnej pracy cały świat naukowy.

Twórcą skoordynowanego systemu walki z gruźlicą, zwanego systemem Edynburskim, był

sir Robert Philip.

Według tego systemu osią społecznej akcji przeciwgruźliczej jest przychodnia, realizująca zasadę ciągłości opieki, niesienia pomocy najszerszemu ogółowi. System poradni przyjął się niemal we wszystkich państwach, również i w Polsce.

Liczba poradni wyrażająca się u nas w r. 1920 skromną liczbą 30, rośnie stopniowo: w roku 1926 — 122 poradni, w r. 1929 — 290, aż do pokaźnej ilości 458 poradni w r. 1936. Zmienia się zarazem i zakres ich działania, ograniczający się początkowo tylko do udzielania porad lekarskich, dziś obejmuje akcję społeczno - zapobiegawczą, propagandę,

opiekę nad rodziną chorego.



Poczekalnia Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie przy ul. Natolińskiej.

Praca poradni jest dwojakiego rodzaju: przygotowawcza, do której należą badania lekarskie, röntgenologiczne i inne, oraz praca leczniczo zapobiegawcza. Przejawia się ona i w stosunku do pacjenta i do jego rodziny, dla przeciwdziałania roznoszeniu zarazków.

Odpowiednio do wskazań lekarskich, choremu stosuje się lekarstwa, naświetlania lampą kwarcową, zakłada się odmę sztuczną, umieszcza się go w zakładach leczniczych, stara się o poprawę warunków mieszkaniowych.

Praca zapobiegawcza jest w myśl nowoczesnych pojęć o walce z gruźlicą najważniejszym zadaniem poradni. Z braku środków materialnych na umieszczenie chorego w odpowiednich zakładach leczniczych, jako jedyna broń w rękach poradni pozostaje częstokroć tylko

praca na terenie mieszkania chorego.

Lekarze poradni starają się o poprawę higieny, dostarczają spluwaczek, odpowiednich łóżek, w razie potrzeby i możności niosą pomoc materialną.

Poradnie utrzymywane są przede wszystkim przez samorządy powiatowe, Polski Związek Przeciwgruźliczy, Ubezpieczenia Społeczne, które oprócz subsydiów bezpośrednich i pośrednich, przez zwrot kosztów za leczenie ubezpieczonych, prowadzą 14 poradni samodzielnie. Poradnie prowadzą propagandę walki z gruźlicą, kolonie i półkolonie letnie, szczepienia. W r. 1936 udzieliły one

ok. 600.000 porad,

prowadziły opiekę nad przeszło 320 tys. osób, dokonały 160.000 badań Röntgena, umieściły w szpitalach, sanatoriach, koloniach i innych zakładach ponad 24 tysiące chorych. Popularność poradni, zaufanie do nich wzrasta z każdym rokiem, czego dowodem są coraz częstsze zgłaszanie się osób niedotkniętych gruźlicą o wyjaśnienie stanu zdrowia. Większość pacjentów poradni stanowią kobiety, choć procentowo znacznie większa liczba mężczyzn



Aparat dla dopełnienia odmy sztucznej w Poradni Przeciwgruźliczej w Warszawie.

choruje na gruźlicę. Mężczyźni bardziej lekceważą swe zdrowie.

Celowość akcji przeciwgruźliczej i działalność poradni

utrudniona jest brakiem odpowiednich funduszów,

które by pozwoliły na zwiększenie liczby łóżek, zakładanie sanatoriów i szpitali, należyte wyposażenie poradni, z których na ogólną liczbę 458, zaledwie 250 posiada własne laboratoria, a 76 — aparaty Röntgena. Szczupły personel lekarski i pomocniczy nie może podołać nadmiarowi pracy na tych niezbędnych dla społeczeństwa placówkach. Duże koszta związane z umieszczaniem chorego w sanatorium czy szpitalu, powodują wysyłanie tam tylko najbardziej zaawansowanych, niebezpiecznych dla otoczenia gruźlików. Jedynie szósta część leczonych w sanatoriach przebywa tam na własny koszt. Za pozostałych płacą ubezpieczalnie (45%), pomoc lekarska urzędników państwowych, samorządy i inne instytucje społeczne i dobroczynne.

Instytucja najbardziej zainteresowana w akcji przeciwgruźliczej

są ubezpieczalnie społeczne.

Ogół ubezpieczonych rekrutujących się w olbrzymiej większości ze sfer najuboższych wykazuje duży odsetek gruźlików. W r. 1934 na 100 ubezpieczonych liczba zachorowań na gruźlicę wynosiła 6.06, w r. 1934 dzięki energicznej akcji obniżyła się do 2.98. Ubezpieczalnia społeczne utrzymują 17 własnych sanatoriów, posiadają jedną piątą część ogólnej liczby łóżek dla gruźlików, prowadzą samodzielnie i finansują szereg kolonii i obozów wypoczynkowych, roztaczają opiekę nad rodzinami ubezpieczonych, niosą im pomoc pieniężną.

Najważniejszym jednak warunkiem skutecznej walki z gruźlicą — to

poprawa materialnego położenia szerokich warstw społeczeństwa.

Lekarze i sanatoria nie wiele wskórają wobec nędzy i niedożywienia, oraz mieszkań przekreślających najkardynalniejsze zasady higieny, do których powraca chory ze szpitala czy sanatorium.

W. Ż.

SPORT

DONIOSŁE UCHWAŁY ZARZĄDU PZPN

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN zapadł szereg ciekawych uchwał. Postanowiono mianowicie dopuścić do piłkarskich reprezentacyj okręgowych, rozgrywających zawody o Puchar Polski również i graczy ligowych.

Nad innymi wnioskami zastanowi się zarząd PZPN dopiero po odbyciu walnych zebrań okręgów. Zebranie zagłębiowskiego O. ZPN odbędzie się w dniu 16 bm. w Domu Społecznym w Sosnowcu. PZPN delegował na nie p. Krassowskiego.

W dalszym ciągu pertraktacyj z francuską Ligą południową w sprawie zawodów piłkarskich zaproponowano wysłanie reprezentacji PZPN do Marsylii na jeden mecz ze zwrotem kosztów przejazdu w wys. 13 tys. zł, a na dwa — za 15 tys. zł. Gdyby Marsylia warunki te zaakceptowała, wówczas wyjazd piłkarzy polskich nastąpił by w połowie lutego.

Z zawodów w Lille, które miały by się odbyć w tym samym czasie, PZPN zrezygnował, ustępując je okręgowi krakowskiemu. Kraków wespół ze Śląskiem zawiązał już pertraktacje.

Zaakceptowano warunki finansowe spotkania reprezentacji piłkarskiej Irlandii z Polską. Odbędzie się ono dnia 22 maja w Warszawie. Będzie to jedno z najsensacyjniejszych spotkań, jakie oglądaliśmy w Polsce.

WŁOSI PRZYJEŻDŻAJĄ W PIĄTEK

PZB w ostatniej chwili zdołał skomunikować się telefonicznie z Rzymem i wyjaśnił Włochom, że mylą się co do terminów spotkań w Polsce. Wobec tego Włosi odwołali wcześniejszy przyjazd do Polski i przybędą do Warszawy dopiero w piątek w nocy.

Bokserzy polscy mają stawić się w Warszawie do południa w sobotę.

Na zebraniu PZB zapadła ostateczna uchwała co do składu polskiego przeciw Włochom. Będzie on następujący: Rotholc, Kozłolek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski, Szymura i Węgrowski.

ANGLICY CHCĄ GRAĆ W POLSCE W PRZYSZŁYM ROKU

W rozmowie z dwoma dziennikarzami polskimi bawiącymi w Londynie sekretarz angielskiego związku piłkarskiego oświadczył m. in. że związek angielski był by skłonny do pertraktowania w sprawie meczu Anglia — Polska na wiosnę r. 1939, a następnie można by pomyśleć o meczu rewanżowym w Anglii.

Z CAŁEJ POLSKI

POŁOWĘ MANDATÓW STRACILI ŻYDZI W NOWOGRÓDKU

W niedzielę odbyły się w Nowogródku wybory do rady miejskiej przy bardzo dużej frekwencji głosujących (87,8 pr.) W wyniku wyborów z listy nr. 1 chrześcijańsko - mahometańskiej wybrano 12 radnych, w tym 11 wyznania rzym.-katolickiego i 1 wyznania mahometańskiego, oraz z listy nr. 2 ogólno-żydowskiej — 4 radnych. W stosunku do lat poprzednich żydzi stracili połowę mandatów.

ODNALEZIENIE DĘBOWYCH RUR Z PRZED KILKUSET LAT

W czasie prowadzenia prac ziemnych na jednej z ulic w Zaleszczykach natrafiono na dobrze zachowane stare rurociągi, pochodzące z przed kilkuset lat. Rurociągi prowadzone były w dębowych rurach. Przewody wyrabiane były z dębowych kłoców, w których wypalane były dziury. Każda z takich dębowych rur ma 3 mtr. długości. Końce rury były kute żelazem i połączone ze sobą przy pomocy żelaznych obręczy. Jedną z takich rur oddano do muzeum podolskiego w Zaleszczykach.

HR. DROHOJOWSKIEMU SKONFISKOWANO BROŃ, WARTOŚCI 7.000 ZŁ.

Przebywającemu w więzieniu w Przemyślu hr. Drohojowskiemu skonfiskowało starostwo jarosławskie broń myśliwską, wartości około 7.000 zł. Hr. Drohojowski nie postarał się w ustawowym terminie o przedłużenie na przechowywanie i używanie broni, wobec czego starostwo zarządziło konfiskatę.

UPIŁ SIĘ I ZAMARZŁ NA ŚMIERĆ

Z Chmielnika nadeszły szczegóły tragicznej śmierci tamtejszego urzędnika pocztowego, Ryszarda Krowińskiego. — Urządził on libację w domu swej narzeczonej, podczas której zrobiło mu się nie dobrze. Wyszedł więc na podwórze, skąd nie wracał przez dłuższy czas. Znaleziono go z głową wsadzoną w płot, — zmarzniętego na śmierć.

KARA ŚMIERCI ZA MORDERSTWA

Na karę śmierci przez powieszenie — skazał Sąd okręgowy w Nowogródku — Adama Szeligowskiego, oskarżonego o popełnienie dwu morderstw. Szeligowski przed kilku tygodniami zamordował w celach rabunkowych wieśniaka pod Nowogródkiem oraz stróżkę przy szkole powszechnej w Zapolu.

CAŁA WIEŚ W WALCE O ZABŁĄKANE GOŁĘBIE

We wsi Kraw pod Warszawą, syn miejscowego gospodarza, 19-letni Józef Siwek hodował gołębie. Do gołębi jego przyłączyło się kilka gołębi drugiego hodowcy, 23-letniego Kazimierza Siwka. Na tym tle powstała sprzeczka, a następnie bójka, do której przyłączyła się niemal cała wieś, dzieląc się na dwa obozy. W ruch poszły kłonice, siekiery i noże. Kiedy przybyła zaalarmowana policja, kilkunastu uczestników zajścia było rannych i znaleziono zwłoki Józefa Siwka, który odniósł 12 ran. Po zarzutem zabójstwa zatrzymano trzech uczestników bójki. Dalsze dochodzenie jest w toku.

NIE ZNOSILI SIĘ

Gdy hr. Harry Armin, poseł niemiecki w Paryżu wychodził od Bismarcka, zawsze mówił:

— Gdybym jeszcze dziesięć minut pozostał w pokoju, zemdlałbym od wstrętnego dymu jego fajki.

Gdy tylko Armin wychodził, Bismarck zaczynał się gniewać i wołał:

— Prędko otworzyć okna, gdyby hrabia pozostał jeszcze dziesięć minut, zemdlałbym — nie mogę znieść zapachu jego perfum.

Robert Annet, król oszustów

„Paryskie plantacje ryżu"

W Paryżu toczy się obecnie sprawa niejakiego Roberta Annet, który potrafił zakasować aferę panamską, oszustwa Tereny Humbert i inne sensacyjne sprawy. Robert Annet może śmiało

pretendować do tytułu króla oszustów

Bez grosza w kieszeni, przez 18 lat miał przeciętnie milion franków dochodu rocznego i gdyby nie traf, sprawa nie byłaby się wydała.

Towarzystwa lansowane przez Roberta Annet, miały przeróżne nazwy. Więc „Towarzystwo cukrowni francuskich", „Związek ferm rolnych departamentu Seine-et-Oise", „Produkty spożywcze Dusol" i td.

Od czasu do czasu Robert Annet pozwalał sobie zakpić jeszcze lepiej z naiwnych którzy mu wierzyli.

Jedno z jego towarzystw nosiło miano „Paryskich plantacyj ryżu". Przeszło 50-ciu kapitalistów dało na to pieniądze, nie wątpiąc o istnieniu takich plantacyj pod Paryżem. Okazuje się, że choć w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu, ale z ryżu można zrobić pieniądze, a na głupocie ludzkiej — majątek.

Annet nie tylko wymyślał nazwy towarzystw, ale zawierał umowy u nie istniejących notariuszów, zwoływał posiedzenia mitycznych zarządów,

naznaczał prezesami ludzi, którzy nigdy na świecie nie żyli,

przyjmował od nich dymisje, płacił im pensje, słowem — otoczył się nie istniejącym światem, którym kierował, jak kieruje autor osobami swojej sztuki scenicznej. Cały ten światześrodkowywał się w jednej osobie — w Robercie Annet.

Ażeby podnieść zaufanie swoich akcjonariuszów i wpłynąć na ich hojność, Annet puszczał się na takie sztuczki. Łączył na przykład dwa nie istniejące towarzystwa w jedno, ogłaszał że powstała w ten sposób nadwyżka 533.811 franków i

wypłacał akcjonariuszom na akcję stufrankową po 168 franki dywidendy.

Akcjonariusze wpadali w zachwyt, decydowali powiększyć kapitał złotodajnego przedsiębiorstwa, więc wypłacone pieniądze wracały się wielokrotnie.

Pewnego razu filut oznajmił akcjonariuszom jednego ze swoich towarzystw, że umarł prezes zarządu, kawaler orderów, gruba figura. Akcjonariusze złożyli wieniec, a raczej pieniądze na wieniec. Annet, jak z tego wynika,

miał wiele humoru, a nie gardził i małymi zarobkami.

Wolał jednak zarobki większe. W r. 1932 zawiadomił znowu innych akcjonariuszów, że administrator ich towarzystwa, niejaki Giffard, odebrał sobie życie, a po bilansie okazało się manco, wynoszące 293.666 franków. Cóż było robić? Wobec śmierci winnego

sprawę uznano za przepadłą i sumę zapisano na straty.

Tutaj Annet obłowił się lepiej.

Dopiero po 18 latach wydało się wszystko przez prosty traf. Jeden z akcjonariuszów miał interes do dyrektora któregoś z towarzystw, zaczął go szukać i nie znalazł. Okazało się, że dyrektor był produktem fantazji Anneta, który obdarował go nazwiskiem jednego z balzakowskich bohaterów. Zrobił się alarm;

Anneta aresztowano i tutaj dopiero wyszedł na jaw genialny w złym spryt tego człowieka.

Jego obrót roczny wynosił około 5-ciu milionów franków. Nie kradł ich w całości, ale 4 miliony pod postacią dywidend zwracał ufnym akcjonariuszom. Jemu wystarczał dochód miliona franków rocznie, akcjonariusze zaś tak się cieszyli z wysokich dywidend, że nie myśleli o wycofaniu kapitału.

Zresztą, mimo całej solidności kapitalizmu francuskiego, daje się on łatwo oszukiwać, gdyż szuka wyższego oprocentowania,

bo oprocentowanie we Francji jest bardzo niskie.

W tym leży przyczyna wypuszczania we Francji pożyczek zagranicznych, z których rosyjskie naraziły właścicieli na straty, a jednak nic oduczyły ich gonić za łatwym zyskiem, za granicą czy w kraju



NA SPOTKANIE..

Połączenie teraźniejszości z przeszłością modelu pozwala nosić ten kostium paniom, szczególnie szczupłym, no i... ładnym! Naturalnie trzeba mieć w rezerwie jeszcze jeden kostium.

Od łyżew do filmu

Gwiazda lodowisk i sportu łyżwiarskiego, Sonia Henie, osiągnęła w swej krótkiej karierze filmowej olbrzymie sukcesy finansowe. Za licza się ona dzisiaj do rzędu najlepiej opłacanych asów ekranowych Hollywood'u. Honoraria Henie rosną wciąż, od filmu do filmu. Za swój pierwszy film otrzymała 50.000 dolarów; ponieważ film ten cieszył się dużym powodzeniem, ofiarowano jej za udział w następnym filmie 80.000 dolarów. W Sylwestra zaś wytwórnia podpisała z Sonią kontrakt, na mocy którego otrzymywać ona będzie 125.000 dolarów za każdy film. Ogółem w roku bieżącym nakręcone będą trzy filmy z Sonią Henie, co da jej piękną sumkę 375.000 dolarów.

KRACZĄCY AUTOR

Pełniący obowiązki bibliotekarza w bibliotekach wiejskich musi mieć specjalne kwalifikacje, by należycie obsłużyć zgłaszającą się klientelę.

Przychodzi naprzykład niewiasta i prosi o bajkę takiego pisarza, co to się tak zaczyna jak wrona kracze.

— To pewno bajki Krasickiego.

Niewiasta ogląda podaną książkę.

— To ma być grubsza książka i nie wiersze.

— A na pewno to ma być bajka?

— Tak, stara bajka..

— Aha, — domyśla się bibliotekarz — to pewno „Stara Baśń" Kraszewskiego.

— A jakci, przecie to samo chciałam powiedzieć..

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM

sprzedamy w Dąbrowie Górn. vis a vis dworca kolejowego. Wiadomość Kościuszki 19-a, u gospodarza. 77

SKLEP

delikatesów w centrum Sosnowca dobrze prosperujący do sprzedania zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

Różne

SKRADZIONO

torebkę, w której znajdowały się: wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez Magistrat m. Będzina i odcinek wymeldowania z Białegostoku. Genowefa Migłus.

LOKALE

DWA POKOJE

kuchnia przedpokój z wygodami w nowym domu od 1 lutego 1938. Wiadomość: Sosnowiec Nowa 14, sklep. 187

LOKAL

do wynajęcia, sklep i dwa pokoje z kuchnią przy ul. Piłsudskiego 25 w Zawierciu. Wiadomość u administratora tegoż domu. 188

W CENTRUM

Sosnowca pokój umeblowany, łazienka, wygody z utrzymaniem lub bez wynajmę inteligentnemu panu(ni)— od 15 stycznia. Tylko chrześcijanie. Informacje telefon 617-34. 180

POSADY i PRACE

CHŁOPIEC

do posług w wieku lat 14 do 15 potrzebny. — Zgłoszenia: J. Bauerertz, Pułaskiego 6, Pogoń, o godzinie 8-ej rano. 188

POTRZEBNY

majster kowalski do kucia swobodnego i na trycach ze znajomością młotów spadowych, pneumatycznych, pras hydraulicznych i mechanicznych. Oferty — pod „Majster kowalski" do P.A.T. Warszawa, ul. Królewska Nr. 5. 196

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Rozmaitości

Liga morska i kolonialna liczy obecnie około 458 tysięcy członków.

Polaków w Stanach Zjedn. Am. Półn. oblicza ją na 4 miljony.

Pod względem obszaru Polska jest na 6-ym miejscu w Europie.

Ziemia według obliczeń geologów liczy pięć miljardów lat.

Odnaleziony grób

FARAONA

Znakomity egiptolog, sir Walter Emery, odnalazł w Egipcie środkowym niedaleko Sakkara, grób pierwszej dynastii Faraonów, prawdopodobnie Menesa I. W grobie natrafiono na cenne wykopaliska w postaci naczyń glinianych i kamiennych opatrzonych godłem Menesa I. Dotychczas przypuszczano, iż Menes pochowany został w Abysos, w północnym Egipcie. Poza tym znaleziono zachowane dobrze tabliczki gliniane z różnymi napisami i tekstami, których odcyfrowanie przyniesie jak się spodziewają uczeni, dużą korzyść i rzuci sporo światła na okres panowania pierwszej dynastji faraonów.

Tygrysy wymierają

Tygrysy bengalskie staną się wkrótce rzadkością w swej ojczyźnie, gdyż, jak donoszą myśliwi angielscy powracający z Indyj, wspaniałe drapieżniki znajdują się na wymarciu. Polowanie na tygrysy, urządzone niedawno przez jednego z maharadżów w największym rewirze myśliwskim Bengalu, dało w wyniku tylko pięć tygrysów, wówczas gdy przed kilku laty łupem myśliwych były setki drapieżników. Wymieranie wielkich kotów przypisują zbyt gorliwemu wystrzeliwaniu ich przez amatorów polowań na grubego zwierza, którzy przybywają licznie do Indyj, uiszczając pewne opłaty za prawo polowania w dżunglach Bengalu.



Pan Niedoradajski siedzi już dwie godziny w cukierni przy „pół czarnej", przeczytał wszystkie gazety i ziewa. Zapytuje kelnera, czy ma jeszcze coś do czytania.

— Chwileczkę — mówi kelner i przynosi kartę trunków.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI